10 gr. **ABC** w 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

MĘŻE I LUDY LOS TAKI TU BIORĄ,
JAKIEGO W ŻYCIU ZDAJĄ SIĘ BYĆ GODNE
WIELKOŚCIĄ CZYNU, NIE MARTWĄ LITERĄ,
DZIEJE LUDZKOŚCI SĄ PŁODNE...

Maria Konopnicka

Nr. 327 A — Warszawa, wtorek 12 października 1937 r. — Rok XII

Klęska komunistów

w wyborach samorządowych we Francji

Sukces Doriota i partii społecznej

PARYŻ, 11.10. Z dotychczasowych wyników pierwszej tury głosowania w wyborach samorządowych do rad generalnych i rad okręgowych wynika, że partia komunistyczna, mimo ogromnej propagandy nie tylko, że nie odniosła zwycięstwa, które zgóry już zapowiadała, a nawet w niektórych okręgach, jak np. w departamencie Alpes Maritimes poniosła poważną klęskę. 2 deputowanych komunistycznych, którzy stanęli do wyborów w Nicei i Cannes przepadło.

Właściwy obraz głosowania będzie można sobie dopiero wyobrazić po drugiej turze, t. j. w następną niedzielę. Socjaliści naogół utrzymali swój stan posiadania, przeważnie kosztem radykałów. Kosztem radykałów również wzmocnił swój stan posiadania obóz narodowy.

O godz. 7-ej rano podano w przybliżeniu pierwsze ogólne wyniki. O ile chodzi o rady generalne, to na 1525 miejsc do obsadzenia znane były rezultaty głosowania, dotyczące 1521 kandydatów.

Wyniki te przedstawiają się jak następuje: W pierwszym głosowaniu przeszło odrazu 1053 kandydatów, balotaż obejmuje 467 miejsc. Komuniści utrzymali 5 miejsc, zdobyli natomiast 3 i utracili 3. W balotażu mają 3 kandydatów. Socjaliści utrzymali 80 mandatów. Zdobyli nowych 19, utracili 7, w balotażu — 77 miejsc.

Radykali utrzymali 314 miejsc, zdobyli 32, utracili 56. W balotażu — 195 kandydatów. Partia umiarkowana i narodowa utrzymały swój stan posiadania.

W wyborach do rad okręgowych komuniści utrzymali 10 miejsc, zdobyli 2, stracili 1, w balotażu 11 kandydatów, socjaliści utrzymali 56 miejsc, zdobyli 27, utracili 21, w balotażu zaś 142 kandydatów. W wyborach brała również udział francuska partia społeczna z pod znaku płk. de la Rocq i partia ludowa Doriota, które to ugrupowania osiągnęły pewne sukcesy. W wyborach np. do rad departamentalnych, partia społeczna utrzymać miała swych 3 kandydatów i zdobyć 3 nowe miejsca. Partia ludowa zdobyć miała tylko 1 miejsce w wyborach do rad okręgowych.

W godzinach rannych francuska partia społeczna ogłosiła komunikat, iż dane min. spraw wewnętrznych nie odpowiadają rzeczywistości, gdyż w całym szeregu wypadków kandydaci partii społecznej występowali pod inną firmą. W każdym razie należy stwierdzić, że partia społeczna uzyskała znacznie poważniejsze rezultaty, niż partia ludowa Doriota.

Plan wojny z Japonią

opracowany przez marsz. Tuchaczewskiego

ma być wprowadzony w czyn przez marsz. Bluchera

LONDYN, 11. 10. Prasa angielska poświęca wiele miejsca stanowisku Sowietów wobec zatargu chińsko - japońskiego. W związku z tym „Daily Mail" omawia plan wojny z Japonią, opracowany przez marsz. Tuchaczewskiego. M. in. właśnie marsz. Tuchaczewski był inicjatorem zbudowania kolei z Nowosybirska do Czity, która ma wyłącznie strategiczny charakter i przebiega granicę Mongolii. Wprawdzie, jak stwierdza dziennik, zajęcie przez Japończyków Kałganu komplikuje wykonanie planu Tuchaczewskiego. Mimo to marsz. Blucher porozumiewa się z rządem zewnętrznej Mongolii, aby plan rozstrzelanego marszałka mimo wszystko wprowadzić w życie.

Jak podkreśla „Daily Mail" syberyjskie garnizony czerwonej armii już drugi miesiąc są w stanie pogotowia wojennego i na całym Dalekim Wschodzie Sowietów ogłoszony jest stan wyjątkowy. Wojskowe transporty codziennie przechodzą na terytorium chińskie, dostarczając uzbrojenia dla chińskiej armii. Na lotniska w południowych Chinach przybyły ostatnio liczne transporty sowieckich i francuskich samolotów.

Jak ustosunkuje się O. Z. N.

do nowopowstałego Stronnictwa Pracy?

Z. Z. P. i Ch. Z. Z. do Stronnictwa nie przystąpią

Po niedzielnym kongresie Stronnictwa Pracy odbyło się posiedzenie zarządu głównego Stronnictwa, na którym nastąpił podział funkcji pomiędzy jego członków. Funkcję prezesa w zastępstwie nieobecnego w kraju p. Wojciecha Korfantego pełnić będzie pierwszy wiceprezes i b. podzie Karol Popiel. Drugim wiceprezesem został dr. Tempka, a sekretarzem generalnym mjr. Julian Malinowski. Funkcję skarbnika objął b. minister Gabriel Czechowicz.

W kołach politycznych utworzenie Stronnictwa Pracy nie wzbudziło na ogół większego zainteresowania. Grupa, która tworzy trzon Stronnictwa, znana dotychczas pod nazwą „Frontu Morges", nie rokuje nadziei, aby mogło ono uzyskać szerszy wpływ na masy. Stało się obecnie również jasne, że mimo, iż na kongresie pp. Leśniewski i Cardini występowali w imieniu Chrześcijańskich Związków Zawodowych i Z. Z. P., oba te ugrupowania do Stronnictwa Pracy nie przystąpią. Przykre wrażenie w społeczeństwie wywołało przystąpienie zasłużonego gen. Hallera do Stronnictwa.

Jak ustosunkuje się do nowo powstałego ugrupowania OZN? Stronnictwo Pracy wytknęło sobie jako jedno z zadań skonsolidowanie żywiołów centrowych społeczeństwa, zostawiając jedynie na boku skrajną lewicę i skrajną prawicę, jak wyrażają się organizatorzy Stronnictwa. W ten więc sposób będzie ono stanowić pewnego rodzaju konkurencję dla OZN. Dotychczas jednak brak jest jakichkolwiek miarodajnych oświadczeń, które pozwalałyby wnioskować o ustosunkowaniu się OZN do Stronnictwa Pracy. Zasadniczą przeszkodą, oddzielającą Stronnictwo Pracy od innych ugrupowań są poglądy na politykę zagraniczną. Jak wiadomo, kierownicy jego proponują bezwzględną współpracę z Czechami i Francją.

Prezes Stronnictwa Pracy, gen. Haller w towarzystwie płk. Izydora Modelskiego złożył w poniedziałek wizyty kard. Kakowskiemu, biskupowi Szlagowskiemu i prezesowi Stronnictwa Ludowego p. M. Ratajowi. Jest to demonstracyjne podkreślenie współpracy nowego ugrupowania ze Stronnictwem Ludowym.

Na ogół prasa w doniesieniach o utworzeniu nowego stronnictwa podkreśla charakter powrotu do „czynnej służby politycznej" dawno odeszłych emerytów i sui generis tęsknotę jego organizatorów do powrotu do parlamentaryzmu w stylu przedmajowym.

Więźniowie osuszają

bagna na wybrzeżu

Więźniowie wejherowscy zatrudnieni są przy pracach melioracyjnych na wybrzeżu. W ciągu ubiegłego lata kontynuowane były prace nad osuszaniem bagien i błot karwińskich między Puckiem i Karwią. (a).

Odczyt ks. prał. S. Trzeciaka

o kwestii żydowskiej w Polsce

Zarząd grodzki Związku Polskiego — (Związku Popierania Polskiego stanu posiadania) w niedzielę, dnia 17 października b. r. o godz. 12.30 w sali Resursy Obywatelskiej, Krak. Przedmieście 64, organizuje odczyt prof. ks. dr. Stanisława Trzeciaka p. t.: „Kwestia żydowska w Polsce w świetle międzynarodowego kongresu żydoznawczego w Erfurcie".

Ceny biletów: zł. 2, zł. 1,50, zł. 1, oraz 50 gr. do nabycia w biurze Związku Polskiego, Krak. Przedmieście 41 m. 4, w godzinach od 10 — 14 i w dniu odczytu przy wejściu na salę.

„Jest Pan potrzeby w Paryżu"

Drugą tajemniczą pocztówkę

otrzymała p. Plewicka-Skoblin

PARYŻ, 11. 10. P. Plewicka - Skoblin otrzymała drugą z kolei pocztówkę z Finlandii. Treść pocztówki jest błaha i nic podpisana przez nikogo. Władze śledcze przypuszczają, że pocztówka pisana jest umówionym szyfrem i zawiadamia Plewicką o dalszych losach jej męża.

Dwaj oficerowie policji francuskiej, którzy, jak wiadomo, wyjechali do Estonii i Finlandii w poszukiwaniu autora tajemniczych pocztówek, zdołali podobno ustalić kto nadesłał pierwszą kartkę.

Ślady za zbiegłym wspólnikiem gen. Skoblina, Kondratiewem, prowadzą, jak się okazuje, do Gdańska. Prawdopodobnie Kondratiew z Gdańska udał się drogą morską do Sowietów. Podczas rewizji w jego mieszkaniu paryskim znaleziono depeszę od gen. Skoblina, datowaną w przeddzień porwania gen. Millera treści następującej „Jest pan potrzebny w Paryżu, Skoblin".

Echa głośnej sprawy

Czy składki członkowskie

są długami rolniczym?

Wojewódzki urząd rozjemczy rozpatrywał w poniedziałek sprawę Chrześcijańskiego Związku Zawodowego służby domowej.

Po rozwiązaniu zarządu tego Związku mianowano likwidatorem pos. Urbańskiego. Członkinie Związku zażądały wówczas zwrotu wpłaconych składek, co w sumie wynosi kilkaset tysięcy złotych.

Gdy likwidator odmówił zwrotu składek członkinie uzyskały wyroki sądowe. Wówczas p. Urbański zwrócił się do Sądu Handlowego i uzyskał ogłoszenie upadłości Związku i odroczenie wypłat. Decyzja ta zniesiona została następnie przez sąd apelacyjny, który wychodził z założenia, że Związek nie jest przedsiębiorstwem handlowym, lecz instytucją społeczną.

Opierając się na tym, że Związek posiada dwa majątki rolne, likwidator Urbański wniósł sprawę do Urzędu Rozjemczego dla spraw rolnych, prosząc o uznanie składek za długi rolnicze i rozłożenie ich w myśl ustawy o oddłużeniu rolnictwa na okres lat 14-tu.

Sprawa ta, w której występuje 493 pokrzywdzone członkinie, znalazła się w poniedziałek przed Urzędem Rozjemczym. Decyzja zapadnie za parę dni.

Orędzie Roosevelt'a

Prezydent Stanów Zjednoczonych rzucił w świat imieniem demokracji amerykańskiej zdecydowaną zapowiedź czynnego wmieszania się w ewentualny konflikt przeciwko tym, którzy zakłócają pokój światowy. Jest to groźba porzucenia neutralności przez Stany Zjednoczone.

Tak niedawno jeszcze w związku z konfliktami na tle wojny domowej hiszpańskiej ten sam prez. Roosevelt podkreślał z całą mocą zasadę nie mieszania się do zatargów europejskich. Zasada neutralności w sprawach pozaamerykańskich jest przecież od lat kilkudziesięciu kamieniem węgielnym polityki amerykańskiej. Jest to t. zw. doktryna Monroe'go, a właściwie rozszerzona doktryna Monroe'go.

Warto czytelnikom przypomnieć. Gdy w r. 1821 oderwały się od Hiszpanii jej kolonie południowo - amerykańskie, których niepodległość w r. 1822 uznały Stany Zjednoczone, mocarstwa t. zw. Świętego Przymierza (Anglia, Rosja, Francja i Austria) zamierzały czynnie poprzeć Hiszpanię w próbach odzyskania tych kolonij. Równocześnie Rosja próbowała anektować Alaskę. Naówczas Prezydent Stanów Zjednoczonych Jakób Monroe ogłosił w d. 2 grudnia 1823 r. orędzie, które zapowiadało wystąpienie Stanów Zjednoczonych przeciw temu państwu europejskiemu, któreby usiłowało pogwałcić niepodległość, wywalczoną przez którekolwiek z państw amerykańskich. „Nastał czas stwierdzenia zasady" — mówił prezydent — „związanej z prawami i interesami Stanów Zjednoczonych, że ludy amerykańskie, dzięki wolności i niezależności, jaką zdobyły, nie powinny się stawać widownią kolonizacji dla jakiegokolwiek mocarstwa europejskiego".

Zasada Monroego w miarę wzrostu potęgi Stanów była przestrzegana coraz usilniej i zabraniała pozaamerykańskim państwom jakiejkolwiek interwencji w sprawy kontynentu amerykańskiego.

W drugiej połowie XIX w. zasada Monroego została rozszerzona i możnaby powiedzieć, że wypukłość jej otrzymała uzupełnienie wklęsłe. Oto nie tylko żadnemu z państw pozaamerykańskich nie wolno było mieszać się w sprawy amerykańskie, ale także i odwrotnie Stany Zjednoczone uważały, że ich polityka nie będzie wkraczała w sprawy pozaamerykańskie. Wynikła stąd zasada neutralności Stanów Zjednoczonych w konfliktach mocarstw europejskich.

Zasada ta została naruszona przez wkroczenie Stanów w konflikt światowy w r. 1917 i walkę armii amerykańskiej na ziemi francuskiej. Ale zaraz po wojnie Stany Zjednoczone nawróciły do swej zasady, nie ratyfikowały traktatu wersalskiego i nie przystąpiły do Ligi Narodów. Odtąd znowu polityka Stanów głosiła zasadę bezwzględnej neutralności w jakimkolwiek konflikcie pozaamerykańskim.

W tym leży doniosłość ostatniego oświadczenia Roosevelt'a. Stany Zjednoczone znowu grożą porzuceniem zasady bezwzględnej neutralności, wyrzekają się owej rozszerzonej doktryny Monroe'go. Co się stało?

Przyczyną nagłego zwrotu w polityce Stanów Zjednoczonych jest przede wszystkim konflikt japońsko - chiński, dotykający bezpośrednio interesów gospodarczych Stanów Zjednoczonych. Odcięcie Szanghaju od chińskiego zaplecza i groźba owładnięcia chińskimi rynkami przez Japonię umożliwiają poruszenie całej opinii w Stanach Zjednoczonych. Stąd możliwość współdziałania Stanów w ewentualnej blokadzie gospodarczej przeciw Japonii wymierzonej, w której uczestniczyłyby Anglia, Francja i Rosja sowiecka.

I tutaj ciekawe byłyby kulisy sprawy. Wpływ Rosji sowieckiej i agitacji komunistycznej w Stanach na taką postawę rządu amerykańskiego wydaje się bezsporny.

Ta czynna rola Rosji i komunizmu w spowodowaniu takiej postawy Stanów zaniepokoiła Berlin i Rzym, tym bardziej, że pośrednio mieści w sobie groźbę interwencji Stanów Zjednoczonych w Europie po stronie Moskwy. Stąd tak żywe zainteresowanie w Niemczech postępami agitacji komunistycznej w Ameryce północnej.

T. G.

To jest tak — str. 3
Kamienie w Hyde Parku
Liczby

O ghetto ławkowe

na Uniwersytecie S. B.

Podczas pobytu w Wilnie min. Świętosławski odbył konferencję z rektorem uniwersytetu Stefana Batorego, ks. prof. Wójcickim oraz z dziekanami poszczególnych wydziałów na której omówiono sprawę wprowadzenia ghetta ławkowego w Wilnie. O wyniku konferencji nie ma na razie oficjalnych wiadomości. Wkrótce zostanie ogłoszone zarządzenie ks. rektora Wójcickiego.

Chłodno

Przelotne deszcze

Przewidywany przebieg pogody w dniu 12.10. 37: Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi opadami. Chłodno. Nocą przymrozki. Chmury warstwowo - kłębiaste i kłębiaste o podstawie około 800 m.

Zgon

teścia Kiepury

W niedzielnym „Berliner Tageblatt" ukazał się nekrolog podpisany przez Marię Eggerth - Kiepurową zawiadamiający o śmierci ojca artystki, Pawła Eggertha, który zmarł 7 października w Stanach Zjednoczonych. Obok Marty Eggerth nekrolog podpisały dwie jej siostry: Berta i Tilly.

Teść Kiepury, Paweł Eggerth był kupcem i od kilku lat zamieszkiwał w Kalifornii.

ABC SPORTOWE

Polska -- Łotwa 2:1

Drugie zwycięstwo naszych piłkarzy

W niedzielę rozegrany został w Katowicach mecz piłki nożnej Polska — Łotwa. Mecz wywołał na Śląsku ogromne zainteresowanie. Na pół godziny przed rozpoczęciem meczu stadion został wypełniony 25.000 widzów.

O godz. 15-ej po meczu juniorów Wisły krakowskiej z poznańskim K. P. W. zakończonym zwycięstwem krakowian 1:0. na boisko weszli piłkarze łotewscy. Potem wbiegła na boisko drużyna polska.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Łotwa: Bebris, Rositis, Kaneps, Westermanis, Raisters, Lidmanis, Neperson. Magiers, Slawisens, Langs, Bebris.

Polska: Pawłowski, Giemza, Twórz. Piec II, Wasiewicz, Kotlarczyk. Łyko. Pytel, Peterek, God, Piec I-szy.

Grę rozpoczyna Polska. Polska wyraźnie przeważa. Atak nasz na bramkę przeciwnika suną huraganowo. Inicjowane przez Peterka, względnie Pytla.

Łotysze powoli opanowują się i sporadycznie zagrażają naszej bramce. W ciągu pierwszych 15 minut Polacy wielokrotnie mają okazję uzyskania bramki przez Goda i Peterka. Strzały ich jednak zawodzą, lub stają się łupem doskonałego bramkarza łotewskiego.

Kombinacje drużyny polskiej — sprawne.

Wśród zmiennych ataków kończy się połowa gry. W czasie której Polacy wyraźnie przeważali i mogli strzelić co najmniej dwie bramki.

Po pauzie gra jest nadal interesująca, ale bardziej wyrównana. Ataki Łotyszów stają się coraz częstsze i niebezpieczniejsze.

W 10-ej minucie z podania pomocy Peterek kieruje piłkę w stronę Pytla, który strzela pierwszego gola. Gra się ożywia. W 18-ej minucie po ładnej kombinacji Łyko - Pytel - God - Piec, ten ostatni podnosi wynik do 2:0.

Już w pół minuty później z podania Vestermanisa — Kaneps uzyskuje honorową bramkę dla Łotwy, fatalnie puszczoną przez Pawłowskiego.

W ostatnich 15 minutach Łotysze usiłują wyrównać, jednak obrona nasza, wspomagana przez pomoc, a zwłaszcza niezawodnego Kotlarczyka, odpiera wszystkie ataki gości. Z kolei w drużynie polskiej dochodzi do głosu lewoskrzydłowy Łyko, który inicjuje szereg świetnych kombinacyj, niestety nie wyzyskanych przez resztę napastników. Ostatnie minuty gry nie zmieniają wyniku 2:1 dla Polski.

Mecz stał na wysokim poziomie, zarówno pod względem technicznym, jak i kombinacyjnym. Zwycięstwo drużyny polskiej zupełnie zasłużone. Pierwsza połowa gry stała pod znakiem stanowczej przewagi naszej reprezentacji. Po pauzie gra była niemal wyrównana. Łotysze ustępowali naszym zawodnikom pod względem technicznym, jednak pod względem szybkości i startu byli równorzędni.

W drużynie polskiej wyróżnić należy przede wszystkim Giemzę w obronie i Kotlarczyka w pomocy oraz Łykę, który niestety nie był dostatecznie zatrudniony przez resztę napadu. Duszą naszej drużyny był Kotlarczyk.

W drużynie łotewskiej na czoło wybił się bramkarz Bebris, który uratował swoją drużynę przed większą porażką. W ataku świetnie grał Vestermanis.

Szwecja -- Węgry 81:73

Mecz dwu potęg lekkoatletycznych

Szabo dopiero 3-ci na 1.500 metr.

W Budapeszcie rozegrany został mecz lekkoatletyczny Szwecja — Węgry. Zwyciężyła Szwecja w stosunku 81:73.

W biegu na 800 m. niespodziewanie zwyciężył Węgier Harsanyi w czasie 1:53,1 min., bijąc Nilssona — 1:53,3 min.

110 płotki — 1) Lidmann (S) 14,8 sek., 2) Nilsson 15,2 sek.

100 m. — 1) Kovacs (W) 10,6) sek., 2) Strandberg (S) 10,7 sek.

Kula — 1) Daranyi (W) 15,52, 2) Bergh (S) 14,85 m.

Tyczka — 1) Lindblad (S) 4 m., 2) Jungberg (S) 390 cm.

W dal — 1) Stenkvist (S) 741 cm., 2) Koltai (W) 736 cm.

5000 m. — 1) Szabo (W) 14:58,8 min., 2) Jonsson.

Niespodzianką zawodów była dyskwalifikacja obu reprezentacyjnych sztafet za nieprawidłowe zmiany pałeczek w sztafecie na 400 x 300 x 200 x 100.

1500 m. — 1) A. Jansson (S) 3:56,6 min., 2) L. Nilsson (S) 3:56,8 min., 3) Szabo (W) 3:56,8 min.

400 m. płotki — 1) Svaerd (S) 55,2 sek., 2) Heljas (W) 55,3 sek.

Dysk — 1) Kulitzy (W) 49,39 m., 2) Bergh (S) 48,61 m.

400 m. — 1) Kovacs (W) 47,7 sek. — nowy rekord Węgier, 2) Wachenfeldt (S) 48,2 sek.

Oszczep — 1) Atterwall (S) 75,10 m. — nowy rekord Szwecji, 2) Varszeghi (W) 66 m.

10.000 m. — 1) Szilagyi (W) 31:09,6 min. — nowy rekord Węgier, 2) Kelen (W) 31:18,8 min.

P. U. W. F. na cenzurowanym

Nadzwyczajny sejm lekkoatletów

w obronie sportu społecznego

W niedzielę odbyło się w Warszawie nadzwyczajne zgromadzenie Polskiego Związku Lekkoatletycznego.

W zebraniu wzięli udział delegaci 9-ciu okręgów. Brakowało przedstawicieli okręgu wołyńskiego i wileńskiego.

Po przedstawieniu przez inż. Znajdowskiego istoty konfliktu pomiędzy zarządem P. Z. L. A. a państwowym urzędem W. F. i P. W., rozpoczęła się wielogodzinna dyskusja, w której wszyscy delegaci stwierdzili swą solidarność ze stanowiskiem zarządu PZLA., ostro krytykując działalność poszczególnych urzędów WF i PW.

Po dyskusji uchwalono dwie rezolucje, z których jedna stwierdza, że rozpoczęta przez prezesa i zarząd PZLA akcja, mająca na celu zapewnienie lekkoatletyce polskiej pomyślnych warunków dla rozwoju wszerz i rezygnacja zarządu, która wynikła z tej akcji, jest w pełni uzasadniona.

Druga zaś mówi, że akcja zarządu PZLA nie była zwrócona przeciwko samemu kierownictwu PUWF i PW, lecz miała na celu zwrócenie uwagi, że dotychczasowa pomoc, udzielana sportowi lekkoatletycznemu jest niedostateczna, a stosunek do tego sportu władz państwowych i samorządowych musi ulec rewizji.

Po uchwaleniu rezolucji, przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Ponownie wybrano dotychczasowy zarząd z prezesem Znajdowskim na czele. Wybrani nie przyjęli jednak mandatu, motywując, że zatarg z PUWF jeszcze istnieje i że nie wiadomo — po uchwaleniu powyższych rezolucyj — jak się ustosunkuje PUWF do PZLA.

Wobec nieprzyjęcia mandatu przez wybrany ponownie dotychczasowy zarząd PZLA, wyłoniono specjalną komisję na prawach walnego zgromadzenia, w składzie trzech osób, która zlikwidowałaby sprawę przesilenia, prowadząc jednocześnie tymczasowo agendy Związku.

W skład komisji powołano: p. Sośnickiego jako przewodniczącego, oraz dr. Cenę ze Lwowa i mjr. Szkolnikowskiego z Warszawy.

Słaba forma lekkoatletów

na ostatnim tegorocznym występie

W niedzielę rozegrany został w Warszawie czwórmecz lekkoatletyczny, organizowany przez Polonię.

W klasyfikacji kobiecej zwyciężył AZS 84 pkt. przed Skrą 82 pkt. Pierwsze miejsca w poszczególnych konkurencjach zajęły:

60 m. — Wolframówna (AZS) 8,6 sek. 200 m. — Wolframówna 29,4 sek. 4×100 m. — AZS 58 sek. Kula — Flakowiczówna (Warsz.) 10,28 m. Dysk — Jaśnikowska (AZS) 30,09 m. W dal — Wenclówna (Skra) 473 cm. Wzwyż — Chełmicka (Polonia) 142 cm.

W klasyfikacji drużyn męskich zwyciężyła Polonia 95 pkt. przed Warszawianką 93 pkt. i AZS 87 pkt. Pierwsze miejsca w poszczególnych konkurencjach zajęli:

100 m. — Łopuszyński (Polonia) 11,3 sek. 400 m. — Zabierzowski (Pol.) 54,6 sek. 4×100 m. — Polonia 47,3 sek. Sztafeta olimpijska — Warszawianka 3:38,9 min. Kula — Gierutto (Warsz.) 13,55 mtr. Dysk — Gierutto 38.49 mtr. Wzwyż — Gierutto 177 cm. W dal — Hanke (War.) 660 cm.

Mistrzostwa piłkarskie Łodzi

W niedzielę rozegrano szereg meczów piłkarskich o mistrzostwo Łodzi w klasie A. Wyniki notujemy:

Sokół (Pabianice) — Widzew 0:0. Burza — WKS 5:2. Sokół (Zgierz) — PTC 1:1. Wima — LTSG 4:0.

W tabeli mistrzowskiej prowadzi Wima.

Wtorek, dnia 12 października

6.15 „Kiedy ranne". 6.20. Gimnastyka. 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik. 7.15 Płyty. 8.00 Aud. dla szkół. 11.15 „Na jarmarku" — słuchowisko dla dzieci. 11.40 Franciszek Liszt (p.). 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Aud. południ. 15.30 Wiad. gosp.. 15.45 Audycja dla dzieci starszych 16.05 Aktualności finansowo - gosp. 16.15 Ork. Salon. pod dyr. T. Rydera. 16.50 Pogadanka. 1700 „Polskie kolonie w głębi Parany" — reportaż. 17.15 Konc. solistów. Wyk.: M. Smyczyńska — fortep., J. Drohomirecki — wiolonczela. Akomp. Z. Haniszewska. 17.50 Pogadanka myśliwska. 18.00 Wiad. sport. 18.10 Skrzynka tech. — W. Frenkiel. 18.25 Muzyka z płyt Izaak Albinez Symphony Orchestra pod dyr. Eugène Goossensa). 18.35 Aud. dla wsi. 19.00 „Iliada i Odyssea". — Fragmenty recytuje J. Kochanowicz. 19.35 — Audycja konkursowa — śpiew: Maryla Karwowska, Łucyna Szczepańska, Wanda Wermińska. 19.50 Pogadanka. 20.00 Aud. Muz. Wiedeńskie dziewczęta. 20.45 Dziennik. 20.55 Pogadanka. 21.00 „Zanetto — wędrowiec" — opera w 1-ym akcie P. Mascagni'ego. 22.00 Muz. tan. (pł.). 22.50 Dziennik, Przegląd pracy i Kom. meteor.

Warszawa II (Mokotów)

13.00 Konc. Ork. Filharmonii Londyńskiej (pł.). 14.10 Konc. rozrywk. 15.00 Pogadanka. 15.10 Br. Huberman (pl.). 18.00 Muz. lekka (pł.). 19.00 Recit. fortep. A. Kagana. 19.50 Życie kulturalne. 19.55 Wiad. sport. 22.00 „Ja czy on" — dyskusja literacka w/g André Maurois. 23.30 Muz. tan. z „Café-Clubu".

Środa, dnia 13 października

6.15 „Kiedy ranne". 6.20 Gimnastyka". 6.40 Płyty. 7.00. Dziennik. 7.15 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Debussy: Mała suita. 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Aud. południ. 15.30 Wiad. gosp. 15.45 Pogadanka dla dzieci. 16.00 „Uczmy się mówić" — aud. 16.15 koncert z twórcz. Wł. Żeleńskiego. 16.50 Pogadanka. 17.00 „Tadeusz Kościuszko" (w 120-rocznicę zgonu) — odczyt. 17.15 Tańce różnych narodów. 17.50 „Bursztyn" — pogadanka. 18.00 Wiad. sport. 18.10 Płyty. 18.35 Aud. dla wsi. 19.00 „Bateria" —obraz batalistyczny. 19.20 Pieśni ludowe. 19.35 „Wartości pozytywne pesymizmu" — odczyt. 19.50 Pogadanka. 20.00 Płyty. 20.20 Recital śpiew. Merignc'a — tenora Wielkiej Opery w Paryżu. 20.45 Dziennik. 20.55 Pogadanka. 21.00 Koncert chopinowski Drzewieckiego — fortepian. 21.45 Kwadrans poezji. 22.00 Muzyka do utworów Szekspira. 22.50 Przegląd prasy i Kom. meteorologiczny.

WARSZAWA II (Mokotów)

13.00 Koncert rozrywkowy. 14.00 Płyty. 15.00 Pogawędka gosp. 15.15 Muzyka lekka. 18.00 Koncert solistów. 18.50 Muzyka lekka. 19.50 Życie kulturalne. 19.55 Wiad. sport. 22.00 O kryteriach filmu — felieton. 22.15 Muzyka taneczna (płyty).

Kielbasa w barwach Polonii

wygrywa kolarski bieg na przełaj

W niedzielę na polu wyścigowym w Mokotowie, odbył się kolarski bieg na przełaj, organizowany przez WOZ kolarski.

Wyścig został rozegrany na dystansie 15 km. w 2-ch grupach: licencjonowanych i posiadaczy kart wyścigowych.

W grupie licencjonowanych zwyciężył Kiełbasa (Polonia) w czasie 34:30,6 min., 2) Michalak (F. B.), 3) Napierała (FB), 4) Czerniak (Polonia), 5) Tadeusz Gołąb (Ursus), 6) Antoni Głowacki (Ursus).

W grupie posiadaczy kart wyścigowych — 1) St. Bryszke (Skra) w czasie 35:48,2 min., 2) Guzek (PZL), 3) Manowski Zdzisław (Skra), 4) Manowski Jan (niestow.), 5) Małecki (Pol.), 6) Żulek (PZL). 7) Chodowski (KS Tramwajarz).

Jeszcze raz na Dynasach

walczyli kolarze warszawscy

W niedzielę odbyły się na Dynasach zawody kolarskie i motocyklowe.

W meczu sprinterów rozegranym w trzech spotkaniach, w klasyfikacji łącznej pierwsze miejsce przypadło Klausowi przed Popończykiem i Oleckim.

Mecz motocyklowy na dystansie 5 km. w trzech spotkaniach w ogólnej klasyfikacji wygrał Grabowski, 2) Podgórski, 3) Skórka.

W wyścigu za prowadzeniem motorów na 10 km. w trzech spotkaniach w ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zajął Michalak przed Napierałą i Włodarczykiem.

Kupczak bije Pusza

na zawodach w Krakowie

W niedzielę odbyły się w Krakowie zawody kolarskie przy udziale mistrzów Polski Moczulskiego i Pusza.

Atrakcją zawodów był mecz sprinterski Kupczaka z Puszem. Kupczak i tym razem pokonał Pusza, wykazując doskonałą formę. W pierwszym biegu Kupczak wykazał doskonałą taktykę, na 250 m. przed metą zerwał i w pięknym stylu pokonał Pusza o koło, w czasie 12,6 sek.

W drugim biegu zwyciężył Pusz — 12,4 sek. Zarządzono trzecią rozgrywkę. Po emocjonującej walce zwyciężył Kupczak o pół maszyny w czasie 12,6 sek.

W wyścigu na 15 okrążeń toru z trzema finiszami — 1-szy Moczulski (Polonia Warszawa) 10 pkt., 2) Mieczyński (Cracovia) 8 pkt.. 3-ci Łazar (KKCM) 6 pkt.

Polonia -- Fort Bema 8:8

o mistrzostwo bokserskie Warszawy

W niedzielę rozegrany został mecz bokserski o mistrzostwo Warszawy klasy A pomiędzy drużynami Polonii i Fortu Bema. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 8:8. Wyniki notujemy:

W wadze muszej — Wejmar (P) zremisował z Patorą.

W koguciej — Damski 2-gi (P) zremisował z Knigą 4-ym.

W piórkowej — Małecki (P) wypunktował Sieradzana.

W lekkiej — Olszewski (F. B.) wygrał na punkty z Łukasiewiczem.

W półciężkiej — Fabisiak (P) zwyciężył na punkty Knigę 3-go.

W średniej — Kolczyński (F. B.) zdobył dwa punkty bez walki.

W półciężkiej — Kniga 2-gi (F. B.) znokautował w 2-ej rundzie Milewskiego.

W wadze ciężkiej — Sowiński (P) zdobył dwa punkty bez walki.

Po niedzielnym meczu stan tabeli bokserskiej o drużynowe mistrzostwo Warszawy klasy A przedstawia się następująco:

1) Polonia 4 gry, 6 pkt. 2) Legia 2 gry 4 pkt. 3) Okęcie 2 gry, 3 pkt. 4) C. W. S. 3 gry, 2 pkt. Fort Bema 2 gry, 1 pkt. 6) Makabi 3 gry, 0 pkt.

Berlin — Poznań

w szczypiorniaku 11:3

W niedzielę reprezentacja Berlina w szczypiórniaku pokonała drużynę Poznania 11:3 (2:2).

Do przerwy gra była równorzędna. Po zmianie pól przewaga Niemców uwydatniła się wybitnie. W tej fazie gry Niemcy byli przeciwnikiem o klasę lepszym od poznańczyków.

Noji bije Soldana

w jesiennym biegu na przełaj

W niedzielę na polu wyścigów konnych w Mokotowie rozegrany został bieg na przełaj, organizowany przez WOZLA.

Bieg rozegrany został na dystansie 4 km. zgromadził na starcie 120 zawodników.

Zwyciężył najlepszy nasz długodystansowiec Noji (Syrena) w czasie 12:37,8 min., 2) Soldan (Cracovia) 12:39,2 min., 3) Wirkus (Warszawianka), 4) Wasilewski (Włocławek).

W klasyfikacji drużynowej pierwsze miejsce zajął KS Warszawianka 54 pkt., 2) KS Żagiew 41 pkt., 3) Syrena 36 pkt., 4) PZL 20 pkt., 5) Polonia 13 pkt.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 293.00; Bruksela 89.35: Helsinki 11.61: Kopenhaga 117.20; Londyn 26.25; Nowy Jork 5.29 i pół; Nowy Jork (kabel) 5.29 i pięć ósmych; Paryż 17.61; Praga 18.52; Sztokholm 135.40; Zurych 121.90.

Pożyczki. 3 proc. prem. inwest II em. 69,00; 3 proc. prem. inwest. seriowa I-ej em. 81,50, II em. 83,00 — 82,50; 4 proc. konsolid. (większe) 59.50; 4 proc. konsolid. (drobne) 59.00; 4 i pół proc. poż. wewn. państ. 55,50 — 55.75.

Listy zastawne: 8 proc. ziemskie dolar. gwar. kupon 44.90; 4 i pół proc. ziemskie seria V 55.00 — 54.63; 5 proc. Warszawy (1933 r.) 62.13 — 61.75 — 62.00; 5 proc. Łodzi (1933 r.) 56.00 — 55.75; 6 proc. oblig. m. Warszawy 6 em. (drobne) 63.00.

Akcje: Bank Polski 107.50; Węgiel 24.75 — 24.00; Lilpop 52.50 — 52.25; Norblin 66.00; Ostrowiec 25.50; Starachowice 31.50 — 31.75 — 31.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 31.00 — 31.50, zbierana 30.25—31.00; żyto I st. 24.00, — 24.50; owies I st. 23.00 — 23.75; II st. 22.00 — 22,75, jęczmień browarny 25.50 — 26.50, jęczmien 22.50 — 23.00; groch polny 30.00 — 32.00, Victoria 29.50—31.50; łubin niebieski 14.00 — 14.50, żółty 15.50 — 16.00; rzepak zimowy 60.00 — 61.00; letni 58.00 — 59.00; rzepik zimowy 56.00 — 57.00; letni 56.00 — 57.00; siemie lniane basis 90 proc. 44.50 — 45.50; koniczyna czerw. sur. 100 — 115, biała sur. 160 — 180, mak niebieski 83.00 — 85.00; mąka pszenna gat. I 47.00 — 50.00, gat. II 38.00 — 40.00, pastewna 24.00 — 25.00 mąka żytnia gat. I 34.00 — 35.00, gat. II 27—28, razowa 27.00 — 28.00; otręby pszenne grube 16.75 — 17.50, średnie 15.75 — 16.50, miałkie 15.75 — 16.50, żytnie 15.50 — 16.00, makuchy lniane 22—22.50 rzepakowe 19.50 — 20, śruta sojowa 24.50 — 25.00. słoma prasowana (żytnia) 8.00 — 8.50, siano słodkie prasowane 11.00 — 12.00, prasowane 9.00 — 10.00.

WIADOMOŚCI Z TORU

Wyniki gonitw

z dnia 10.X

GON. 1. Dyst. 1100 m. Nagr. 1800 zł. 1) Delavale, ż. Fomienko, 2) Rusałka (13), 3) Jenny (34), 4) Korona II (54). Wygr. w 1 min. 9 s. łatwo o 3 dł. Tot. 9,5, franc. 5,5 i 6 zł.

GON. 2. Dyst. 1300 m. Nagr. 1400 zł. 1) Genewa, ż. Kusznieruk, 2) Domena (67), 3) Norma (17,5), 4) Excelsior (31,5), 5) Kasanruda (24,5), 6) Panama (158,5). Wygr. w 1 min. 22 s. łatwo o 4 dł. Tot. 12, franc. 10 i 20,5 zł.

GON. 3. Dyst. 2400 m. „Handicap" 2200 zł. 1) Tanew, ż. Garcia, 2) Rewers (12,5), 3) Massacre (17,5), 4) Orgia (23), 5) Babinicz (36,5). Wygr. w 2 min. 37 s. o 2,5 dł. Tot. 43, fr. 14,50 i 8 zł.

GON. 4. Dyst. 1800 m. Nagr. „Fanshave" 25.000 zł. 1) Kanclerz, ż. Gill, 2) Rejwach (21,5), 3) Rada (5,50). Wygr. w 1 min. 19 s. łatwo o 6 dł. Tot. 5,50 zł.

GON. 5. Dyst. 1600 m. Nagr. 2000 zł. 1) Lawina, ż. Csillag, 2) Westa (37,5), 3) Nizza (37.5), 4) Raguza (58,5), 5) Pirandello (112,5), 6) Jeritza (18,5), 7) Kate Ferry (56,5). Wygr. w 1 min. 42 s. łatwo o półtorej dł. Tot. 12,5, franc. 6,50, 9,50 i 9,50 zł.

GON. 6. Dyst. 1800 m. Nagr. „Janowska" 40.000 zł. 1) Marao. ż. Csillag, 2) Gaffeur (9,50) 3) Habdank (56), 4) Bałtyk (86,5), 5) Aak (55), 6) Loyal (343), 7) Neon (26), 8) Dar (56), 9) Akcept (26). Bandit pozostał na starcie. Wygr. w 3 min. łatwo o 1 długość. Tot. 9,5, franc. 11, 9 i 11 zł.

GON. 7. Dyst. 1100 m. Nagr. 1800 zł. 1) Jaremcza, ż. Jagodziński, 2) Faramuszka (20), 3) Arkas (19), 4) Królowa (37), 5) Diomara (94,5), 6) Adua (20), 7) Jastrzębiec (127). Wygr. w 1 min. 10 sek pewnie o 1 dł. Tot. 13,50, franc. 5,50, 6 i 6 zł.

GON. 8. Dyst. 1600 m. Nagr. 1600 zł 1) Cezarewicz, ż. Stasiak, 2) Azrael (95), 3) Parthenis (10,5), 4) Noisette (109), 5) Algier (712), 6) Odwaga (89). Ikwa pozostała na starcie. Wygr. w 1 min 41,5 s. łatwo o 3 dł. Tot. 13,50 franc. 5 5,50 i 5 zł.

GON. 9. Dyst. 2400 m. Nagr. 2200 zł. 1) Nord, ż. Gulyas, 2) Libretto (11), 3) Orlean (25.5), 4) Kubań (13,5). Wygr. w 2 min. 39,5 s. w walce o krótki łeb. Tot. 35, franc. 15 i 7,50 zł.

Zapisy na dziś

GON. 1. Nagr. 2200 zł. dla 3 l. og. i kl Dyst. 1600 m: Bouboule, Civun, Jeszcze raz.

GON. 2. Nagr. 1800 zł. dla 2 l. og. i kl. Dyst. 1100 m: Aurel, Jenissiej, Decamor, Dominus, Okey.

GON. 3. Nagr. 1800 zł. dla 2 l. og. i kl. Dyst. 1100 m: Ostrzyca. La Veine, Marwal, Lea, Orsowa, Ra, Busyrys, Olaf.

GON. 4. Nagr. Sprzedażna. 2200 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst, 2400 m: Baronia, Ney, Magnifika, Bobrujsk. Hamilcar, Jarosław, Styl, Tabarin, Jeszcze raz.

GON. 5. Nagr. 1800 zł. dla 2 l. og. i kl. Dyst. 1100 m: Hermosa II, Radom Rzeka, Albion Kid, Joyeuse, Eranbit, Dora, Ogaden.

GON. 6. Nagr. 3000 zł. dla 3 l. i st. og. oraz 3 i 4 l. klaczy. Dyst, 2100 m: Orestea, Katon, Ibis, Le Picador, Narew.

GON. 7. Nagr. 2400 zł. dla 2 l. og. i kl. Dyst. 1100 m: Escorial, Romach, Komtur II, Tajfun, Rawita, Jalousie, Rarytas, Kaprys II, Datura.

GON. 8. Nagr. 1800 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. 1600 m: Favoritas, Kabina, Bira, Ikaria, Navy Cut, Flamand, Silina, Royal Guard, Illona, Centyfolia.

GON. 9. Nagr. 2000 zł. dla 3 l. i st. klaczy. Dyst. 2100 m: Madelene, Laszka II, Markietanka, Katherine Gaunt, Isolda, Milo.

WYŚCIGI W POZNANIU

Wyniki gonitw

Gon. 1. Wojskowy bieg naprzełaj. Dyst. 7000 m. Nagr. 500 zł.: 1) Arbiter II, 2) Bór, 3) Ziomek. Tot. 8 zł.

Gon. 2. Przeszkody. Dyst. 4000 m. Nagr. 600 zł.: 1) Memoria, 2) Klinga, 3) Sektor, 4) Sarmata, Prut nie skończył biegu. Tot. 18.50 fr. 8.50, 6.50 zł.

Gon. 3. Wojskowy bieg naprzełaj. Dyst. 500 m. Nagr. 200 zł. 1) Cyranka IV, Bim, 3) Cinzano, 4) Czekan, 5) Zamożny, 6) Chętny. Tot. zw. 11 fr. 8 zł., 11,5 zł.

Gon. 4. Dyst. 1300 m. Nagr. 800 zł.: 1) Karapet, 2) Lanitta 3) Dafne, 4) Kamrat, 5) Kolita, 6) Festyn. Tot. 9 zł. fr. 6 zł. i 6.50 zł.

Gon. 5. Sprzedażna. Dyst. 1800 m. Nagr. 600 zł.: 1) Kryton, 2) Bonne Avanture, 3) Rywal, 4) Verbum Nobile III, 5) Mitsouco. Tot. zw. 14.50 fr. 7,50 i 9 zł.

Gon. 6. Płoty. Dyst. 2400 m. Nagr. 400 zł.: 1) Gladiator, 2 Komar, 3) Dunka, 4) Arkadia, 5) Jarema VI, 6) Gmint. Tot. 7 zł., fr. 7.50, 10,5

Gon. 7. Dyst. 2400 m Nagroda 600 zł.: 1) Tragiast, 2) Judzica, 3) Gwiazdor, 4) Jog, 5) Morwa. Tot. 8 fr. 6.50, 13 zł.

Gon. 8. Dyst. 2.200 m. Nagr. 400 zł. 1) Jurand III, 2) Nerida, 3) Pumpernikiel 4 Cajnarak 5 King of Long, 6) Forvś. 7 Lakme. Tot. 24.5 zł., fr. 8.50, 12.50, 9 zł.

Fraszki warszawskie

GHETTO NA UCZELNIACH

Tak się bronili przed lewą stroną
Choć do „lewicy" miłością płoną.

Rządy Najwyższego Księcia Sekretu

pomimo ciążących na nim zarzutów

Co zrobił Blum z 6 miliardami?

Paryż, w październiku

Na stole, krzesłach i łóżku maleńkiego pokoju studenckiego hoteliku w samym sercu Quartier Latin leży ogromny stos gazet i tygodników z dwu długich miesięcy, w ciągu których paryski korespondent „ABC" podpisujący się inicjałami S. A. G. wędrował po rodzinnym kraju i po szerokim świecie, zajęty szeregiem spraw nic wspólnego z polityką i dziennikarstwem nie mających.

Od czego więc zacząć, przystępując do wykonania danej Naczelnemu obietnicy, że informować się będzie czytelników stale i regularnie, a o tym przede wszystkiem o czym się jak najmniej, lub wcale nie pisze w komunikatach oficjalnych agencyj.

Materiału zebrało się dość przez okres kwartalnych rządów „Najwyższego Księcia Sekretu Królewskiego" (Prince Sublime du Royal Secret), brata 33° z Loży „Les Demaphiles" w Tours Kamila Chautemps.

ZAWSZE JESZCZE BLUM

Skoro mowa o premierze, nie należy zapominać o jego zastępcy tow. Blumie i o tym, że gabinet Chautemps — Blum niczym się nie różni od swego poprzednika Blum — Chautemps. Oba do życia powołała ta sama ideologia i oba ta sama wykarmiła nienawiść. Oboma te same (z ukrycia) kierują siły, ku jednakim celom i przeznaczeniom wiodące Francję. Z taktycznych jeno względów socjalistyczny i żydowski pornograf i propagator kazirodztwa Blum cofnął się o krok w tył poza „uprzedzająco grzecznego mordercę" („assasin courtois") pięknego Szaszy Stawiskiego i nieszczęsnej ofiary obowiązku radcy Prince'a, Kamila Chautemps. (Przypominam nie odparte i przez nikogo nie zdementowane oskarżenie, wytoczone przez Andrzeja Tardieu przed parlamentarną komisją śledczą w sprawie Stawiskiego) zachowując formalny i faktyczny udział w rządach i godność vice - premiera, dającą mu prawo reprezentowania oficjalnej Francji. Reprezentował ją niedawno nazewnątrz „urzędowo" na uroczystościach pogrzebowych prez. Masaryka, a w związku z rozpoczęciem kampanii wyborczej reprezentuje jej rząd raz po raz nazewnątrz przed „towarzyszami" i „obywatelami", chwaląc z właściwym swej rasie bezwstydem i brakiem wszelkiego krytycyzmu dorobek rządów własnych i obecnych. Nowoczesny Atlas dźwigający na swych barkach, podminowane przez „faszyzm" Ludzkość, Demokrację i Postęp.

KTO UKRADŁ?

A tymczasem co jeszcze we Francji uczciwsze, zadaje sobie za tygodnikiem „Gringoire" pytanie, co się stało z sześciu miliardami franków, które poczciwy i patriotyczny rentier francuski wpłacił na t. zw. Pożyczkę Obrony Narodowej. W momencie upadku gab. Bluma nie było po nich już w kasach skarbowych ani śladu, jak to wyraźnie choć niedyskretnie stwierdził obecny min. skarbu George Bonnet. Handlarze armat, fabryki broni i materiałów wojennych dostały tylko drobne zaliczki. Cóż więc się stało z pieniędzmi? Nato były premier, a obecny vicepremier Blum i jego były minister skarbu, a obecnie sprawiedliwości, Vincent Auriol nie umieją dać odpowiedzi. I prawdopodobnie nie dadzą, gdyż dokumenty i dowody przytoczone przez Gringoire nie są do odparcia, co bynajmniej nie oznacza, by winni mieli zostać ukarani, a pieniądze odnalezione.

TRZEBA O TEM CO BOLI

Możnaby tak długo z obrzydzeniem pławić się w arcydługiej litanii grzechów fołksfrontowych z ostatniego kwartału, możnaby sobie nieco ulżyć i zająć się drażniącymi i śmiesznymi konkurami komunistów pod adresem francuskich „katolików" (konkurami niestety nie pozbawionymi całkiem realnych sukcesów). Można i trzeba będzie pisać z przerażeniem o nieustannym, ogromnym, dynamicznym wprost wzroście czerwonego mistycyzmu i nowych poważnych awansach moskiewskich na starej ziemi francuskiej. Ale zacząć trzeba koniecznie od obrazu haosu, zniszczenia i bezhołowia jakie przedstawia dzisiaj sobą t. zw. Francja „realna" i narodowa. Po klęsce w St. Denis przycichł głos Jacques'a Doriot'a spełzły na niczym wysiłki zmierzające do tutejszej narodowej „konsolidacji". Partie i partyjki żrą się ze sobą aż miło, deklamują górnie jak zwykle i jak zwykle, jakby się nic dokoła nie działo, wiodą ten sam utarty, szablonowy, nędzny żywot w oczekiwaniu błogim, że ktoś wreszcie kiedyś i nareszcie za nich usunie ze starej dziedziny św. Ludwika, wszelkie śmiecie i wszelakiego rodzaju tatałajstwo, co się do niej napchało. Zamiast więc pisać o czerwonym Lejbie i 53 jego żydowskich wielkorządcach nad Francją, zacznijmy od tych, co się na to cierpliwie patrzą i jeszcze między sobą gryzą.

To boli, ale tak trzeba.

S. A. G.

to jest tak

KAMIENIE W HYDE PARKU

Anglia znana jest jako kraj najdalej idących swobód obywatelskich i politycznego liberalizmu, a wolność przekonań strzeżona jest w niej, jako największy niemal skarb narodowy. Niedarmo w londyńskim Hyde Parku poustawiane są specjalne trybuny dla przygodnych mówców, którzy każdej chwili, — bez potrzeby uzyskiwania pozwolenia starostwa, — mogą z nich propagować swoje idee i hasła wobec przypadkowych słuchaczy. Częstym więc jest obrazkiem w Hyde Parku doraźny wiec czy też zgromadzenie „ludowe" pod batutą przemawiającego jakiegoś „proroka".

Ale naturalnie liberalizm ten... ma swoje granice. Nie można więc w „liberalnej" Anglii głosić haseł... antyżydowskich i faszystowskich, nie pozwalają bowiem na to żydowsko - masońscy „obrońcy kultury".

I tak ostatnio Sir Osvald Mosley, twórca angielskiego faszyzmu ostro występującego przeciwko zażydzeniu wierzchnich warstw angielskich, obrzucony został przez przeciwników swych na jednym z zebrań kamieniami i poważnie zraniony w głowę.

Okazuje się więc, że wolność przekonań nawet, w legendarnym Hyde Parku posiada swoje... klauzule semickie... W.

LICZBY

Przed likwidacją prywatnego przemysłu tytoniowego, która została przeprowadzona w latach 1924 — 1925, na terenie Wielkopolski i Pomorza istniały 83 fabryki, zatrudniające prawie 10.000 pracowników.

Obecnie zaś istnieją 4 państwowe wytwórnie, zatrudniające 2221 pracowników.

Do 1924 r., to znaczy do wprowadzenia monopolu zapałczanego w woj. Poznańskim czynne były 3 prywatne fabryki zapałek, które zatrudniały około 500 robotników.

Obecnie w Wielkopolsce nie ma żadnej fabryki zapałek.

Wnioski proste i jasne każdy może wyciągać. A. S.

Ks. Windsor przybyli do Berlina

BERLIN, 17. 10. Księstwo Windsor przybyli dziś o 8.45 do Berlina, powitani na dworcu przez min. dr. Ley'a i kpt. Wiedemanna z adiutantury kanclerza Hitlera.

Na peronie oraz w sąsiedztwie dworca zebrały się tłumy ludności, które witały książęcą parę.

Ks. Windsor przebywać będą w Niemczech 12 dni, z czego dwa w Berlinie.

Imponująca defilada 40 tys. Polaków na ulicach New-Jorku

NOWY JORK, 11. 10. W związku z obchodem „Dnia Pulaskiego" odbyła się w Nowym Jorku na „Piątej avenue" wielka defilada organizacyj polskich, w której wzięło udział 40.000 osób. Przemarsz organizacyj trwał około czterech godzin. Mimo niepewnej pogody na chodnikach zgromadziło się kilkaset tysięcy publiczności, która serdecznie witała defilujących. Doskonała postawa defilujących organizacyj wywarła imponujące wrażenie na obecnych.

Na czele pochodu kroczyła amerykańska orkiestra wojskowa, dalej dwie baterie zmotoryzowanej lekkiej artylerii. Z kolei postępowali „marszałek pochodu" — sędzia Kozicki, oraz szef sztabu defilady, mjr. Anuszkiewicz. Za nimi kroczyli weterani polscy armii Stanów Zjednoczonych oraz doskonale się prezentujący oddział weteranów b. armii polskiej we Francji, złożony z kilkuset osób. Dalej Sokoli, oddziały Ligi Morskiej i Kolonialnej, harcerze, wreszcie niezliczone organizacje i stowarzyszenia ze sztandarami i orkiestrami.

KOLCE BEZ RÓŻ

ZADOWOLENI

Niektórzy członkowie Z. N. P. twierdzą, że lepszy kurator, niż prokurator!

(Wróble na dachu).

BRAK EUROPEJSKOŚCI

Żydzi nie orientują się jak są zabawni, gdy jeden drugiemu zarzuca, iż nie jest... Europejczykiem. P. Słonimski w „Wiadomościach Literackich" pisze o żydowskim autorze Feuchtwanglerze, iż jest..., odszczepieńcem wielkiej rodziny europejskiej... Feuchtwangler zaraził się Wschodem".

Kto wie, czy w odpowiedzi na to nie usłyszymy od Feuchtwanglera, że p. Słonimski sprawia na nim wrażenie, jak gdyby w niewytłumaczony całkiem sposób zaraził się... żydowstwem...

(Podbipięta)

RAJ

Czytamy, że w wiosce.

...domki są schludne i cudne; w oborze nie ma gnoju, ale lśniąca posadzka; krowy — jedyne miejsce w Polsce — są dojone prawidłowo i bez bólu; konie wypucowane jak panna przed ślubem; z całej okolicy schodzą się tu po radę i pomoc; mieszkańcy są uwielbiani przez sąsiadów i zieją wszelkimi cnotami...

Ta wzorówka, to żydowski Kibuc Akiba w Krzeszowicach. Wedle „Nowego Dziennika" Lisków niech się schowa. Gdyby rozsądną polityką — więcej chłopów usuwano z roli, a osadzano na ich miejsce żydów — Polska prędko by olśniła cały świat.

PIĘKNA POZYCJA

Przeglądając budżet pewnej gminy, wynoszący do 100.000 zł. rocznie, ktoś się zdziwił:

— Figuruje tu jako fundusz zapomogowy dla kultury i sztuki — 4 złote! To tyleż co nic. Czemu już nie skasujecie tej śmiesznej rubryki?

Sekretarz aż podskoczył: — Broń Boże! To taka piękna pozycja. Teraz jak jest inspekcja i pytają nas czy wspieramy kulturę — odpowiadamy zawsze prawdomównie: — a jakże, oczywiście!

NALEŻY SIĘ

W 38 r. będzie wszechświatowa wystawa w Rzymie, w 39 r. w New Yorku. Nasze szczytowe czynniki chcą by i Polska, tam była reprezentowana.

Dzięki talentom speców Jędrzejewiczów — powodzenie zapewnione. I im należy się jakaś posadka boć Janusz pobiera emerytury tylko 2910 zł. a Wacław 1640 miesięcznie. Z czego tu żyć?

L. O. Ż. A.

Przyjaciele żydów z p. Rzymowskim na czele, zaniepokojeni wzrostem antysemityzmu postanowili na wzór Ligi Opieki nad zwierzętami założyć Ligę Obrony Żydów, przed Antysemityzmem. Wymyślili nawet bardzo dźwięczny skrót dla nowej organizacji — L. O. Ż. A.

Ale oto jeden z uczestników obrad przypomniał sobie, że organizacja o takiej nazwie istnieje i w dodatku niejedna, że zajmuje się również opieką nad żydami. W tych warunkach przyjaciele żydów zaniechali myśli powołania nowej organizacji.

Polemika

Nie zależy nam na zespoleniu młodzieży żydowskiej z Polską

(k) „Chwila" żydowska pisze:

Ograniczanie udziału żydów na Wyższych uczelniach nie jest jednak jedynym środkiem walki przeciw zawodowej inteligencji żydowskiej. — Równocześnie przywołano do pomocy dwa inne środki: redukowanie żydów z placówek zarobkowych wszędzie tam, gdzie sięga wpływ bezpośredni lub pośredni eksponentów lub motorów antysemityzmu i dyffamacja młodzieży żydowskiej według wzorów zapożyczonych. Jeden i drugi środek ma spełnić rolę dodatkowego „regulatora", którego zadaniem jest zniechęcenie młodzieży żydowskiej od wpisywania się do wyższych uczelni. Beznadziejność zastosowania wiedzy w życiu praktycznym (a żyć przecież każdy chce) i męczarnie drogi żyda poprzez przybytek wiedzy do tej — beznadziejności robią oczywiście swoje. Jeśli do tego dodamy, że przed młodzieżą żydowską nie otwierają się niemal żadne inne zawody w miejsce zawodów wolnych, to mieć będziemy obraz tragedii, w obliczu której staje — młode pokolenie żydowskie w Państwie. A jeśli dalej uzupełnimy ten obraz faktem, że prócz wąskiej strugi emigracji do Palestyny wszystkie inne ewentualności emigracji są prawie że hermetycznie zamknięte, to — chyba już nie tylko my, żydzi, ale i krytycznie nastawieni przywódcy narodu polskiego w pełni sobie zdają sprawę z tego, że — zagadnienie młodzieży przeszło trzech milionowego społeczeństwa przestaje być zagadnieniem samych żydów, ale staje się zagadnieniem Państwa, bo stan zrozumiałej goryczy przygniatającej większości młodzieży naszej nie może być chyba rzeczą obojętną dla Państwa, któremu zależeć winno na psychicznym zespoleniu wszystkich obywateli z losem i przyszłością Państwa.

Państwu polskiemu nie zależy bynajmniej na zespoleniu młodzieży żydowskiej z państwem. Wręcz przeciwnie.

Podejrzliwy staruszek nieuważnie czyta

„Czas" pod tytułem „Flirt ABC z „Zespołem społeczno - politycznym" umieszcza następujące uwagi:

Zatym różnice są, ale porozmawiać można. Bo istotnie jest wspólna platforma. I „ABC" i „Zespół" stoją na stanowisku totalistycznym. Jedni czerpią więcej natchnienia z totalizmu zachodniego inni ze wschodniego. Ale platforma jest ta sama.

Po pierwsze odkąd to dyskusję, utrzymaną w tonie poważnym, a pozbawioną argumentów wiecowych mamy uważać odrazu za „flirt". A po drugie nawet staruszek „Czas" powinien był dostrzec że nie stoimy na gruncie totalistycznym. Pisaliśmy już o tym wielokrotnie.

Już są PĄCZKI u BLIKLEGO N. Świat 35

Żydostwo międzynarodowe organizuje akcję pomocy dla żydów w Polsce

„Judysze Tagblat" donosi, że przedstawiciel żydów amerykańskich A. Kahan, z ramienia międzynarodowej organizacji żydowskiej „Joint", prowadzącej „roboty" także w Polsce, badał stan żydów i ich potrzeby, które zdaniem A. Kahana, stale wzrastają i dlatego żydostwo międzynarodowe musi zorganizować energiczną akcję niesienia pomocy żydom w Polsce.

„Celem tej akcji — jak donosi „Judysze Tagblat" — jest stworzenie nowych pozycyj gospodarczych dla żydów, usuniętych od ich dotychczasowych placówek, oraz wzmocnienie osłabłych egzystencyj, przez wynajdywanie dla nich nowych zatrudnień.

„...Akcja żywienia objęła w ubiegłym sezonie 60.000 dzieci. Na koloniach letnich było zeszłego lata przeszło 100.000 dzieci, podczas gdy w roku poprzednim tylko 58 tysięcy.

„...Wszelkie stowarzyszenia i instytucje (żydowskie) współpracują w kierunku produktywizacji młodzieży żydowskiej.

„...Wskazano na się oporu, jaki stawiają masy żydowskie w miastach i miasteczkach.

„...Wskazano też na konieczność powiększenia (przez „Joint") środków obrotowych kas pożyczek bezprocentowych, które stanowią główną podporę szarego żyda.

„...Joint" powinien udzielać drobnym handlarzom należytej pomocy w postaci długoterminowego kredytu na 2 — 3 lata.

„...Kasami pożyczek bezprocentowych kieruje (w Polsce) armia złożona z przeszło 10.000 działaczy narodowych i ze 150.000 członków.

„...Kasy te zajmują się także działalnością przewarstwowania żydów".

I czemu dziwią się żydzi, że Polacy chcąc pozostać gospodarzami we własnym państwie, organizują się i walczą z zalewem żydowskim.

Burzliwa awantura przy wypłacie robotniczej na ul. Młynarskiej

Podczas wypłaty dodatku do tygodniówki robotnikom sezonowym, zaangażowanym przez dyrekcję tramwajów, doszło w poniedziałek rano do burzliwych zajść na ul. Młynarskiej.

Zebrani robotnicy w liczbie około 300 niezadowoleni z długiego czekania zaczęli się awanturować z kasjerem. W pewnej chwili z tłumu padł kamień w okno kasy. Zanim na budkę kasjera posypał się grad kamieni, kasjer przerwał pracę i zaalarmował policję.

Przybyły oddział policji opanował sytuację. Robotnicy wyłonili delegację do dyrekcji tramwajów.

Bitwa na wodach holenderskich

SURABAJA, 9. 10. Holenderski statek wojenny „Flores" rozpoczął bombardowanie japońskiego statku wojennego, który znalazł się na holenderskich wodach między wyspami Malajskimi, przy czym dwóch marynarzy japońskich zginęło, a dwóch odniosło rany.

Między nożycami

MINISTERIALNE KŁOPOTY

Złościł się minister, że mu radio źle gra.
Źle grał po tym w brydża i solidnie przegrał.
Koledzy zaś później tłomaczyli to tak:
— Nie graj bracie w brydża, jeśliś jest radiolą!

IPO.

Zbyt łatwo w Polsce o atmosferę zakłamania

„Głos Narodu" słusznie pisze:

Zarzucą nam może ton demagogiczny tych słów. Nie możemy, rzeczywiście pisać spokojnie. Właśnie nieszczęściem, właśnie upokorzeniem jest olimpijski spokój społeczeństwa wobec tego rodzaju przejawów. Zdumiewająca obojętność i łatwość przechodzenia do porządku dziennego nad tymi faktami. Nie widzimy objawów oburzenia. I to jest — zdaniem naszym — zło większe.

W Polsce jest zbyt łatwo o atmosferę zakłamania. Jeżeli się mówi o nacjonalizmie, o solidaryzmie narodowym, a jednocześnie sprawa pomocy zimowej nie może w żaden sposób urosnąć do skali najpilniejszego problemu narodowego, to sytuację taką trudno nazwać inaczej, jak zakłamaniem.

Dziwny brak wyobraźni. Inteligencja polska potrafi w karnawale bawić się w najlepsze, gdy obok głodują współrodacy, gdy dzieci polskie zaraża brud i demoralizacja.

Wizja baraków nie psuje nikomu humoru.

Kreślimy te słowa przed rozpoczęciem okresu pomocy zimowej. Sprawa zwalczania nędzy nie jest tylko sprawą komitetów. To sprawa całego narodu.

W obronie Rzymowskiego

To jest wprost okropne, jak niektóre pisma przyczepiły się do p. Rzymowskiego.

Mój Boże!

Raz w życiu człowiek palnął głupstwo i tego mu do końca życia darować nie mogą.

A przecież p. Rzymowski poprawia się z każdym dniem. Oto przykład: W niedzielnym „Dzienniku Porannym" widnieje wiersz satyryczny W. Rzymowskiego z cyklu „Dożynki Warszawskie 1937 r.". Zaczyna się ten wiersz od mocnych i znanych słów:

— „Niegdyś, gdzieś tam tęgie pyski...".

Znamy to. Czytaliśmy to zdanie w „Weselu" Wyspiańskiego. Ale tym razem musimy uchylić czoła przed uprzejmością i lojalnością p. Wincentego, który obok tych słów postawił gwiazdkę, a pod spodem wyjaśnienie.

Brawo! Żeby to tak od początku i żeby to tak wszyscy przyjaciele i dawni prezesi p. Rzymowskiego!

Ileż przykrości dałoby się uniknąć. Szpikowałby każdy swoje artykuły i powieści gwiazdkami, pod spodem objaśnienia dawałby, które zdanie do kogo należy. To — Roussel, to — Piaseckij, to — Grimm...

I nikt nie mógłby mieć pretensji.

Wśród czarnych sal loży „Janusa"

Jak urzędowali „bracia" Królewskiego Rytu w loży bydgoskiej?

W Bydgoszczy przy Wałach Jagiellońskich, w małym, niepozornie dziś wyglądającym domku, znajduje się dawny lokal loży masońskiej „Janusa", jednej z czterech istniejących w Bydgoszczy.

W SIEDZIBIE „JANUSA"

Loża „Janusa" powstała w roku 1798 i należała do lóż t. zw. „Rytu Królewskiego", które gromadziły zamożne mieszczaństwo niemieckie i junkrów pruskich. Dziś lokal loży Janusa stoi pustką, bo sama loża została rozwiązana. W Bydgoszczy pozostały więc tylko trzy loże: „Old Fellow" przy ul. Libelta 8, gdzie gromadzą się żywioły lewicowe i żydzi, loża im. Emanuela Scheitzera (Krasińskiego 13) i „Schlarffia" Gdańska 20).

Skromny budyneczek, w którym mieściła się loża Janusa, jakże inaczej wygląda od strony ul. Długiej. Wysoki płot broni dostępu niepowołanym. Za nim w ogrodzie piętrowy dom, wyglądający na wiejską siedzibę arystokratyczną, mieścił sale zebrań „Braci Królewskiego Rytu".

DWIE CZĘŚCI DOMU

Cały gmach podzielony był na dwie części: część dostępną dla wszystkich, nawet niewtajemniczonych i część drugą — do której prawo wstępu mieli tylko „bracia".

W pierwszej części poza restauracją, zaopatrzoną w bogatą składnicę win najprzedniejszych gatunków, jak: „Rheinischer Goldberg", Ingelheimer", Chat Meuseil" — mieściły się sale do kart, sala bilardowa oraz dwie sale balowe.

APARTAMENTY WTAJEMNICZONYCH

Szerokie, drewniane schody prowadzą na piętro, gdzie rozpoczynają się apartamenty wtajemniczonych. Najpierw portiernia, skąd stale urzędujący portier pilnował wstępu, oceniając krytycznym okiem każdego z wchodzących. Dalej szatnia, gdzie w małych zamykanych szafkach „bracia" chowali swoje stroje uroczyste: fartuszki, kielnie i t. p. Na każdej z szafek tabliczka z nazwiskiem.

Na pierwszym piętrze dla niewtajemniczonych była jeszcze dostępna sala zabaw i wielka sala balowa, ozdobiona freskami. Nierzadko wśród malowideł powtarzają się emblematy masońskie: kielnie, trójkąty i sześcioramienna gwiazda. Na tym kończy się część gmachu, dostępna dla wszystkich, a przede wszystkim dla tych, spośród których „bracia" wyławiali kandydatów do loży.

3 CZARNE POKOJE

Następną część gmachu rozpoczynają trzy niewielkie salki bez okien, całe wyłożone drewnianą boazerią, pomalowaną na czarno. Czarny jest również sufit i podłoga. Tu, w ciemnościach kandydat do loży otrzymywał pierwsze wtajemniczenia przechodząc kolejno z pokoju do pokoju. Tu wreszcie również odbywały się zebrania „braci", grupujące masonów na jednakowym stopniu wtajemniczenia.

W małej sali tronowej wszystkie okna są również szczelnie zasłonięte, a ściany obite płótnem. Za czasów, gdy urzędowali tu „rycerze kielni", podłoga sali tronowej wyścielona była dywanami, tłumiącymi każdy krok. Dziś pozostał jeszcze tylko wysoki tron ustawiony między oknami, skąd wielki mistrz przyjmował nowowstępujących.

„J. S."

Dalej przechodzimy do sal „Wielkiej Rady". Seledynowe obicia ścian, zasłonięte szczelnie okna, masywne, podwójne drzwi i bogato ozdobne podium, z którego wielki mistrz przewodniczył Radzie, tworzą jakiś niesamowity nastrój. Nad tronem wielkiego mistrza litery „J. S." o niewyjaśnionym do dziś znaczeniu. Rada zasiadała przy stołach ustawionych w podkowę. Z planu gmachu umieszczonego na jednej ze ścian, dowiadujemy się, że w seledynowej sali zasiadało 78 „braci".

Sala zebrań ogólnych obliczona na 100 miejsc, wytapetowana jest w kolorze ciemno-niebieskim. Takimiż zasłonami przesłonięte są okna, a na tle granatowego sufitu złocą się gwiazdy. Na środku wielka sześcioramienna gwiazda masońska.

DYGNITARZE ZA KRATĄ

W głębi sali estrada oddzielona od reszty grubą żelazną kratą. Tutaj na siedmiu bogato rzeźbionych fotelach zasiadał wielki mistrz i najwyżsi wtajemniczeni. W fotele wzmontowano lampy elektryczne oświetlające dygnitarzy masońskich podczas zebrań. Prawdopodobnie przy zebraniach ogólnych sala była ciemna, a jedynie światła w fotelach rzucały blask na oblicza dygnitarzy.

Po zlikwidowaniu loży postanowiono gmach sprzedać. Nabył go reemigrant z Ameryki p. Julian Górzyński, który ma zamiar cały gmach wykorzystać praktycznie. W sali karcianej, bilardowej i małej sali do zabaw mają powstać składy, w dawnej kuchni — fabryka sody.

„Artystyczny" bałagan

Festivalu Sztuki Polskiej

W niedzielę zakończył się reklamowany szumnie, choć nieudolnie Festival Sztuki Polskiej. Owe „niezliczone" (według czerwoniaków) tłumy turystów rozjechały się do swych wsi i miasteczek, organizatorzy spocząć mogą na laurach i sporządzić bilans swej działalności. Nareszcie znikną z Rynku Starego Miasta mętne dekoracje i „artystyczne" straganv kiermaszowe.

Kiermasz artystyczny był jednym wielkim nieporozumieniem. Nie było to właściwe określenie na to, co działo się na Rynku Starego Miasta. W nędznie skleconych budach, sprzedawcy produkujący się normalnie w Ogrodzie Saskim, reklamowali krzykliwie przyrządy do ostrzenia żyletek, preparaty do sklejania porcelany i t. p.

Przemysł artystyczny reprezentowany był bardzo ubogo przez paru zaledwie sprzedawców, posiadających na straganach nieco ceramiki ludowej i kilimków. Pochodzenie zresztą tych właśnie wyrobów „sztuki ludowej" też wydaje się czasem wątpliwe.

Codzień o g. 4-tej po południu zbierały się na Rynku Starego Miasta tłumy ludzi, ściągnięte tu chęcią zobaczenia filmów artystycznych oraz widowiska p. t. „Przekupka Warszawska".

Cóż to były za filmy artystyczne?

Pokazywano filmy z ostatnich pięciu lat, filmy zdarte, o złym już zupełnie udźwiękowieniu, wyświetlane na nieodpowiednim ekranie. Obraz filmu zacierał się, tworząc szarą plamę, z rozstawionych na Rynku głośników szła istna kakofonia dźwięków.

Zasadniczo „darowanemu koniowi w zęby się nie patrzy". Publiczność specjalnej pretensji nie miała. Ale, jeżeli urządza się imprezę mającą rozpowszechniać kulturę i umiłowanie sztuki wśród społeczeństwa, to należy podawać to w formie prawdziwie pięknej.

Widowisko, jakie pokazywano codzień o g. 21-szej, „Przekupka warszawska", było wystawione bardzo pracowicie. Znać było solidne przygotowanie. Raziły jednak przede wszystkim dekoracje, sklecone ad hoc przez p. Cegielskiego, oraz pewna nienaturalność kompozycji scenicznych.

Omówienie koncertów, przedstawień teatralnych oraz pozostałych imprez zamieszczaliśmy w czasie trwania Festivalu. Tu należałoby jeszcze dorzucić parę słów na temat zareklamowania całego przedsięwzięcia. Zajmował się tym Związek Propagandy Turystycznej. Nikt się teraz nie będzie dziwił, że turystyka polska jest tak źle propagowana za granicą. Najlepszy dowód nieumiejętności przeprowadzania akcji propagandowej dał Zw. Prop. Turyst. właśnie przed i w czasie Festivalu. Przynajmniej jedna trzecia mieszkańców Warszawy nie wiedziała w ogóle o Festivalu, jedna trzecia zaledwie pobieżnie znała z prasy codziennej program dnia, reszta zaś, nieliczni wtajemniczeni, wiedzieli dokładnie jakie korzyści i rozrywki może im przynieść nabycie karty uczestnictwa Festivalu.

(Zll.).

Życie kulturalne

LITERATURA

NIEWYDANE DZIEŁA VOLTAIRE'A

Wychodzące w Moskwie „Literaturnoje Nasledstwo" donosi, że w najbliższym czasie będą opublikowane te dzieła najświetniejszego z prozaików francuskich, które zostały odnalezione w Leningradzie. Znajduje się między nimi fragment tragedii „Don Pedro", drobne utwory poświęcone Szuwałowowi, w których Voltaire omawia swoje poglądy na literaturę dramatyczną, oraz znaczna liczba listów. (Pi).

BOLESŁAWSKI I REYMONT

Karl Korn omawia w jednym z ostatnich numerów „Die Tat" przekłady z języków obcych na niemiecki. Pisze tam m. in.:

— Sein Buch hat Phythmus und Glanz. Aehnlich glänzend und brillant schreibt Richard Boleslawski („Lanzer nieder")... Jego książka (Reymonta o r. 1794) posiada rytm i błyskotliwość. Podobnie błyskotliwie pisze Ryszard Bolesławski.

Chyba jednak nie tak bardzo podobnie. (Pi).

O NAUCE NA ŚLĄSKU

Nakładem Instytutu Śląskiego ukazała się w serji „Polski Śląsk" praca prof. Aleksandra Birkenmajera p. t.: „Astronomowie i astrologowie śląscy w wiekach średnich".

Nowa praca znakomitego badacza dziejów nauki prof. Birkenmajera przynosi nowe nieznane materiały do dziejów nauki na Śląsku. Autor omawia działalność naukową śląskich astronomów i astrologów w wiekach XIII, XIV i XV, podkreślając, że w wiekach średnich astronomia i astrologia były ze sobą ściśle związane. Wszyscy ci Ślązacy pozostawali w ścisłym kontakcie z Krakowem i ówczesną akademią jagiellońską. Praca zaopatrzona jest w obszerne przypisy naukowe i stanowi cenny dorobek naszej nauki o Śląsku.

MUZYKA

PIEŚNI ŚLĄSKIE

Na zaproszenie Śląskiego Inst. Muz. przybył do Rybnika znany muzykolog, prof. uniw. poznańskiego dr. Ł. Kamieński w towarzystwie swego asystenta mgr. Pałubickiego. Prof. Kamieński zainteresował się starymi ludowymi pieśniami śląskimi i objeżdża poszczególne miejscowości pow. rybnickiego i pszczyńskiego, zbierając odnośne materiały, które utrwala na płytach woskowych. Zamierza on wydać w specjalnym dziale zbiór tych pieśni. Prof. Kamieński prace w tym kierunku rozpoczął już w roku ubiegłym, a obecnie zabawi na Śląsku przez cały październik, celem zebrania dalszych materiałów.

MEDYCYNA

CZY TRĄD BĘDZIE ULECZALNY?

W brazylijskich sferach lekarskich wywołał wielkie zainteresowanie nowy sposób leczenia trądu, stosowany przez księdza nazwiskiem Ivo. W szpitalu dla trędowatych Santo Angelo w Sao Paulo, gdzie znajduje się 1500 osób chorych na trąd, ks. Ivo przeprowadził próby leczenia trądu swą metodą na 40-tu chorych, których stan znacznie się polepszył. Ks. Ivo przyrzekł lekarzom, że ogłosi swą metodę leczenia trądu i stosowane przez siebie środki w przeciągu miesiąca.

Szczęśliwe miasto

Niewielkie miasteczko Semeri Hil w stanie Pensylwania jest słynne w całej Ameryce z tego, że nikt z mieszkańców tego miasta nie odczuwa braku pieniędzy. Toteż jedyny istniejący tu bank musiał się zlikwidować.

Dyrekcja banku ogłosiła obszerną odezwę dla akcjonariuszy, w której stwierdza, że: 1) rachunki bieżące i codzienne wkłady banku wzrastają z dnia na dzień, 2) w ciągu całego roku nie było ani jednego zgłoszenia o pożyczkę, 3) w tych warunkach bank nie może istnieć, bo musi płacić procenty i utrzymywać administrację, a dochodów nie posiada. Nawet ci mieszkańcy miasta, którzy grają na giełdzie, nigdy nie przeprowadzają operacyj na kredyt, lecz nabywają cenne papiery za gotówkę, chociaż dyrekcja banku ogłosiła tak korzystne warunki, jakich nie daje żaden bank na terytorium Stanów Zjednoczonych. Kapitał zostanie zwrócony akcjonariuszom, ale tylko w wysokości 75 procent wartości akcji, bo reszta pójdzie na pokrycie kosztów administracji i innych wydatków związanych z likwidacją banku.

(b. g.)

Cztery gablotki

W PAL-u zorganizowano z racji Festiwalu Sztuki „Wystawę Książki". Jedna z gablotek, w której umieszczono dzieła Wyspiańskiego, Żeromskiego i inn. nosi tytuł: „Ojcowie nasi".

Jedno z pism upomniało się już za... „nianiami", proponując jeszcze jedną gablotkę poświęconą nianiom.

To jednak jeszcze nie załatwia sprawy.

Proponuję dalsze następujące gablotki:

„Nasze nianie".

„Nasze materiały" (Roussel i t. p.).

„Nasze posady" (tą gablotką zaopiekuje się sekretarz P. A. L.).

„Nasze protesty" (zbiór jedynych oryginalnych utworów).

Te cztery gablotki — uważam — znakomicie ułatwią publiczności poznanie współczesnych wielkości...

Chociaż?

Kto wie z jakich źródeł czerpali jeszcze swe „natchnienia" nasi nieśmiertelni.

Jesień w parku



Liście opadają...

JACEK BRZEZINA 44)

PANI NA PUSTYNNYCH SZLAKACH

POWIEŚĆ

Otaczający go ludzie byli przeraźliwie spokojni. Byli pewni, że jeniec prędzej czy później zacznie mówić, pustynia zaś nauczyła ich cierpliwości.

Achmed skinął na Youssefa i jednego z Arabów. Złapali oni jeńca pod pachy i postawili oko w oko z panią d'Anduston.

Nie patrzał jej w oczy. Wiedział, co w nich wyczyta i nie kwapił się do tego.

— Radzę ci, mów! — słowa były krótkie, ostre. Znaczenie ich było zupełnie zrozumiałe.

Jednak jeniec milczał dalej. Może chciał zyskać na czasie? Lub namyślał się nad słowami, które będzie musiał prędzej czy później powiedzieć?

— Nie chcesz sam mówić, wobec czego zmusimy cię do tego. Pamiętaj tylko, że przekiniesz tę godzinę, kiedy twoja matka na świat cię wydała.

Milczenie.

Tom podziwiał opanowanie pani d'Anduston, która nie uderzyła nawet jeńca, lecz gdyby widział z bliska jej uśmiech, skrzywienie ust, dowiedziałby się, że beduin wolałby dostać najgorsze bicie, niż trwać w niepewności tego, co będzie.

Achmed, stojący z boku, podniósł leżącą na podłodze deseczkę i począł spokojnie, z premedytacją strugać z niej cienkie patyczki. Też się nie śpieszył. Najcharakterystyczniejszym w tym obrazie, jaki Tom oglądał z góry, był spokój, jakaś leniwa perwersja ludzi, którzy wiedzą, że nikt im nie przeszkodzi w uczynieniu tego, czego chcą.

Jeniec, wodząc wzrokiem po glinianej podłodze, natknął się nagle na leżące u nóg Achmeda wióry. Drgnął! Spojrzał na dziesięć gotowych już patyczków i skręcił się w sobie na myśl o tym, co go czeka. Musiał już widzieć i pośrednio odczuwać męki tych, którym wsadzano pod paznokcie palące się drzazgi. Gdyby tego nie widział, nie załamałby się tak prędko.

Zwiotczał w dzierżących go silnie rękach prześladowców. Opuścił go podtrzymujący ciało i duszę hart.

— Powiem, Sitt — zaskamlał.

Lekceważąco wykrzywiły się twarze Arabów, uśmiech zwycięstwa zawisł na ustach pani d'Anduston.

— Za jedno kłamstwo czekają cię męki stokroć okropniejsze, niż te, jakie dotychczas znałeś!

Jeniec nie wątpił o tym.

— Na brodę proroka przysięgam...!

Tom sięgnął po rewolwer. Sprawa poczynała wchodzić na niebezpieczne tory. Powstrzymał go Sęk. Ze złością spojrzał na archeologa, jednak znaczący ruch ręką po szyi, jaki ten wykonał, uświadomił Tomowi powagę chwili. Sęk miał rację. Tutaj trzeba było przede wszystkim ratować siebie. Jeniec mówił, jak Mohammed Toufik Khaled dał mu parę sztuk złota i kazał ukraść nóż Achmedowi, jak to uczynił w restauracji Habiba, jak Mohammed go pochwalił i dał rozkaz uważania na wszystko, co się dzieje w Abou-Kemalu, a szczególnie na fermie pani d'Anduston, którą nazywał córką szakala i geparda... Mówił drżącym, załamującym się głosem, skamlał o litość, zdradziłby rodzoną matkę czy syna...

Słuchacze mieli wyraźnie dosyć. Jeniec pod strażą dwóch Arabów, został odprowadzony na bok.

Youssef zbliżył się do swojej pani:

— Sitt, Mohammed bawi się dziś u Habiba, mam go przyprowadzić? — Ostatnie słowo było wypowiedziane takim tonem, jak gdyby chodziło o przyprowadzenie barana na rzeź.

Oczy pani d'Anduston ciskały płomienie. Nareszcie złapie tego, któremu przepowiedziała, że hieny i szakale będą miały ucztę na jego ścierwie.

— Dawaj go tutaj natychmiast! — wybuchnęła niepohamowaną nienawiścią. — Tylko całego!

Youssef znikł. W sali zapanowało milczenie. Czuć było, że atmosfera naładowana jest elektrycznością, że za lada powodem poczną padać gromy.

Tom spostrzegł nagle, że jest sam. Sęk ulotnił się gdzieś, jak kamfora. Nawet schody nie skrzypnęły... Zaklął. Archeolog zostawił go w sytuacji nie tylko trudnej, lecz wręcz niebezpiecznej. Nie mógł przecież polegać tylko na sympatii czy też uczuciu, jakie żywiła do niego pani d'Anduston. W razie przyłapania większą rolę odegrałby strach, że wiedząc za dużo, może coś zdradzić... Wiedział z doświadczenia, że strach może pokonać nawet najgorętszą miłość. A Sęk znikł! Droga odwrotu przedstawiała się jako ciemny szlak, którym wchodzili we dwójkę, a którym musi wrócić sam!

Panujące na dole milczenie działało na nerwy.

Jeniec zwisał jak gdyby bez życia w stalowych kleszczach ramion swych strażników; pani d'Anduston, zapatrzona w ogień karbidowej lampy, bawiła się prostym nożem arabskim; Feher rysował coś trzcinką na kurzu podłogi, od czasu do czasu rzucając spojrzenia na wszystkich obecnych, Arabowie w milczeniu palili papierosy, wpatrzeni w ziemię.

Mijały minuty.

Tom w myśli widział, jak wyprawa pod wodzą Youssefa wkracza do hotelu, jak łapią Mohammeda, jak prowadzą go...

Do sali wpadł Youssef. Twarz jego nie zwiastowała nic dobrego.

— Mohammed uciekł!

(D. c. n.).

PAŹDZIERNIK	SŁOŃCE	
12	Wschód	Zachód
	5—54	16—50
	KSIĘŻYC	
	Wschód	Zachód
	13-1	2—3
WTOREK	Dł. dnia	Ubyło
	10—56	5—50

Dziś św. Maksymiliana

Jutro św. Edwarda

Kiedy zbudujemy kanał Wisła — Warta?

Czy znajdą się pieniądze na pilną i konieczną inwestycję?

Opracowywane są obecnie plany finansowe szeregu inwestycyj, które będą wykonane w przyszłym sezonie. Dobrze by było, aby przy opracowywaniu tych planów wzięto pod uwagę sprawę budowy kanału Gopło — Warta, który połączy Wartę z Wisłą.

Wśród wielu inwestycyj wodnych połączenie Warty z Wisłą jest niewątpliwie najtańszą, kosztowałoby bowiem według obliczeń fachowców około 7 milionów złotych, przy czym kwota ta wydatkowana byłaby w ciągu trzech lat, które są potrzebne do wykonania robót.

Sfery gospodarcze Wielkopolski niejednokrotnie podkreślały już konieczność jak najszybszego przeprowadzenia tego kanału, ze względu na jego znaczenie gospodarcze.

Obecnie wobec całkowitego izolowania Warty, eksport płodów rolnych z Wielkopolski odbywa się przez port niemiecki w Szczecinie. Koszta przewozu jednej tony zboża z Poznania rzeką Wartą do Szczecina, wynoszą przy tym systemie 8,5 złotego, a koszt przewozu koleją do Gdyni jednej tony zboża mimo zastosowania taryfu ulgowej wyniósłby zł. 16,5. Trzeba tu dodać, że transport Wartą do Niemiec powoduje posługiwanie się przy eksporcie pośrednictwem niemieckim i zmniejsza stan zatrudnienia polskich robotników portowych. Brak połączenia Warty z Wisłą odbija się również niekorzystnie na handlu wewnętrznym. Rolnictwo i cegielnie wielkopolskie pozbawione są dziś w znacznym stopniu możliwości szerszego zasięgu swych produktów, wobec wciąż jeszcze niewspółmiernych kosztów transportu w stosunku do wartości samych towarów.

Wreszcie kanał Warta — Gopło — Wisła będzie mógł odegrać poważną rolę dla przemysłu łódzkiego, który tą drogą mógłby sprowadzać bawełnę.

Nie bez znaczenia oczywiście jest fakt, że uruchomienie robót przy budowie tego kanału pozwoli zatrudnić przez okres trzech lat przeszło tysiąc robotników.

Czyżby więc w naszym budżecie inwestycyjnym nie znalazły się kwoty na tak doniosłą inwestycję?

Surowe wyroki w Poznaniu

na uczestników strajku rolnego

Na skutek odwołania prokuratora odbyła się w poznańskim sądzie okręgowym ponowna rozprawa przeciwko 15 członkom Stronnictwa Ludowego, oskarżonym o spowodowanie strajku rolnego w Otorowie w pow. szamotulskim. W pierwszej instancji skazanych zostało na kilkomiesięczne kary więzienne tylko dwóch oskarżonych — Jan Mackowiak i Alfons Kampa.

Sąd drugiej instancji uchylił poprzedni wyrok i uznał wszystkich oskarżonych winnymi tego, że w dniu 16 sierpnia r. b. nie dopuszczali do mleczarni w Otorowie furmanek, wiozących mleko. Jan Mackowiak i Alfons Kampa zostali skazani na 10 miesięcy więzienia. Reszta podsądnych skazana została na karę 6 miesięcy więzienia każdy. Wszystkim oskarżonym zawieszono wykonanie kary warunkowo na 2 lata.

Proces 40 komunistów

rozpocznie się 12 listopada

(JK) Lubelski sąd okręgowy wyznaczył termin rozprawy przeciwko 40 komunistom wśród których znajduje się Wanda Lewicka i Bienówna — na 12 listopada b. r. Proces trwać będzie 5 dni.

Przewodniczyć będzie p. wiceprezes dr. Góra, a oskarżać p. prokurator Bowyczko.

Na rozprawę wezwano ponad stu świadków.

Rybne kramy akademickie

przed świętami Bożego Narodzenia

Bratnia Pomoc SGH opracowała obecnie plan przedświątecznej akcji sprzedaży ryb. Zajmie się nią wyłącznie młodzież akademicka. Bratnia Pomoc SGH w porozumieniu ze Związkiem Rybackim zakupi 2 tysiące kilogramów ryb, które będą rozsprzedawane w detalu w 20-tu stoiskach, wyznaczonych przez miejską inspekcję handlową. Przy stoiskach będą pełnić rolę sprzedawców akademicy warszawskich uczelni. W pierwszym dniu otwarcia zapisów do tej akcji zgłosiło się do prezesa Bratniej Pomocy SGH około 50-ciu studentów.

Proces sen. Jeszkego

odroczony

POZNAŃ, 11. 10. Zapowiadany przez nas proces sen. Jeszkego z oskarżenia p. Genslerowej i p. Czesława Mantheya został odroczony, gdyż prokuratura nie dostarczyła sądowi żądanych akt dotyczących poprzednich rozpraw.

Sąd postanowił przydzielić oskarżycielce, p. Genslerowej, zastępcę prawnego z urzędu, który będzie w jej imieniu popierał oskarżenie. Zaznajomienie się zastępcy prawnego p. Genslerowej z aktami zawiłej sprawy również będzie wymagać pewnego czasu.

Strzały na sali sądowej

Prytycki przed Sądem Najwyższym

W nadchodzący wtorek, dn. 12 bm. rozpatrzyć ma izba karna Sądu Najwyższego po raz drugi głośny proces o strzały do świadka na sali sądowej. Jak wiadomo w czasie wielkiego procesu politycznego Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi dokonano zamachu na czołowego świadka oskarżenia Strzelczuka. Zranił go ciężko z rewolweru za zdradę tajemnic partyjnych, białoruski działacz lewicowy, Sergiusz Prytycki. Prytycki skazany został w dwóch instancjach na karę śmierci przez powieszenie, lecz Sąd Najwyższy wyrok ten uchylił. Przy ponownym rozpatrywaniu procesu w wileńskim Sądzie Apelacyjnym skazano Prytyckiego na karę dożywotniego więzienia, lecz obrona i tym razem wniosła skargę kasacyjną, tak, że proces po raz piąty znajdzie się na wokandzie sądowej.

Manifestacyjny pogrzeb

zabitego obrońcy Lwowa

W niedzielę w południe z krypty OO. Bernardynów odbył się pogrzeb ś. p. Feliksa Zbigniewa Machnowskiego, kapitana rezerwy, b. zast. komendanta milicji wojskowej z listopada 1918 roku, b. wójta gminy Stawczany w powiecie Gródek Jagielloński. Zmarły padł od kuli Kuspisza, mieszkańca Stawczan.

Na uroczystości pogrzebowe przybyli przedstawiciele władz, oddział związku rezerwistów, delegacje wszystkich związków b. wojskowych ze sztandarami na czele ze związkiem obrońców Lwowa i członkami milicji wojskowej z listopada 1918 r. Przybyła również licznie ludność gminy Stawczany i bardzo liczne zastępy młodzieży akademickiej.

4 miliony złotych na wiertnictwo

przeznaczyło Min. P. i H.

Złoża rudy żelaznej odkryte ostatnio w pow. jasielskim w Małopolsce w miejscowościach: Łebozyn, Opacionka i Stepiny, wykazały dużą wydajność. Wobec tego Min. Przem. i Handlu wyasygnować ma w najbliższym czasie kwotę 4.000.000 zł. na poparcie ruchu wiertniczego w tych okolicach.

Poświęcenie 100 szkół

na Wileńszczyźnie

W Bezdanach woj. wileńskim odbyła się uroczystość symbolicznego poświęcenia 100 nowych szkół marszałka Józefa Piłsudskiego.

Domy udekorowano flagami o barwach narodowych, obszerny plac przed nowowybudowaną szkołą, którą przybrano girlandami zieleni, udekorowano masztami, na których zawieszono flagi o barwach narodowych. Przed placem, na drodze, wiodącej do dworca, ustawiono bramę triumfalną.

Pana prezydenta Rzeczypospolitej powitała ludność Bezdan, tworząc szpalery wzdłuż drogi, dziatwa szkół na miejscowej i okolicznych szkół oraz delegacje dzieci, uczęszczających do pozostałych 99-ciu szkół marszałka Józefa Piłsudskiego. U wjazdu na plac ustawił się szwadron ułanów ze sztandarem i orkiestrą.

Uroczystości aktu symbolicznego poświęcenia 100 szkół dokonał J. E. ks. arcybiskup Jałbrzykowski, wygłaszając następnie przemówienie.

Grzeszolska skarży „Torpedę"

o zniesławienie pamięci jej męża

KATOWICE, 11. 10. Wkrótce przed Sądem Okręgowym w Katowicach znajdzie się proces Pelagii Grzeszolskiej, która oskarża sosnowieckie wydawnictwo „Torpeda" o zniesławienie nieżyjącego jej męża w powieści drukowanej na łamach tego pisma wkrótce po tragicznej śmierci Grzeszolskiego. W powieści tej p. t. „Tal" przedstawiono Grzeszolskiego, jako ateistę. Oskarżycielka domaga się ukarania redaktora odpowiedzialnego i prosi sąd o zasądzenie symbolicznej złotówki.

Po procesie karnym Grzeszolska zapowiada wytoczenie procesu o odszkodowanie.

Rewizje u narodowców

Policja państwowa w Nowym Sączu przeprowadziła rewizję u Adama Zająca i Józefa Torby, członków Stronnictwa Narodowego.

Warszawa święci

Dzień dobroci dla zwierząt

Zjedn. Tow. Op. nad Zwierzętami obchodziło w niedzielę wielkie święto swego patrona św. Franciszka z Asyżu. Przed kościołem Matki Boskiej Częstochowskiej, na ul. Łazienkowskiej tradycyjnym zwyczajem, wzorem ustalonym ongiś w Rzymie odbywało się uroczyste błogosławieństwo zwierząt.

Barwny pochód

Ulicami Warszawy od samego rana ciągnęły barwne korowody wszelkiego rodzaju pojazdów zaprzężonych w przybrane kwiatami i wstęgami konie. Dorożki, bryczki, staromodne wolanty wozy ciężarowe i firmowe fabryk, piekarń itp. zdobne kokardami i zielenią sunęły ulicami ku uciesze dzieci. Z wolna, kiwając głowami, szły majestatycznie konie okazale przybrane, zaprzężone do reklamowych wozów i platform. Na placu, gdzie licznie rozwieszone transparenty wzywały do miłosiernego obchodzenia się ze zwierzętami, gdzie napisy głosiły o wierności naszych przyjaciół psów, zebrały się wielkie tłumy publiczności.

Błogosławieństwo

Pogoda byał piękna, to też każda niemal właścicielka pieska, kotka czy kanarka wystroiwszy ulubieńca pięknie, spieszyła przed kościół po błogosławieństwo. Ile przy tym było pisku, szczekania i wrzawy trudno opisać. Czworonożni nasi przyjaciele, niektórzy po raz pierwszy biorąc udział w takiej uroczystości, nie wiedzieli jeszcze, że należy się zachować z pełną dystynkcją. Wyrywało się to, miauczało i szczekało, a nawet jak twierdził pewien uczeń, jeden koń dosłownie się śmiał z radości.

Delegacja z Zoo

Mieszkańcy ZOO wydelegowały na tę uroczystość wspaniałą lamę, wielbłąda no oczywiście były też i małpki, trochę zdziwione, bardzo ciekawe i wielce zabawne.

Aż przyjemnie było patrzeć na to wszystko, takie jakieś radosne, jakby zadowolone i szczęśliwe. Niestety spotykało się potem na mieście i inne pojazdy, gdzie szkapy chude i wynędzniałe, poranione, ciągnące przeładowane wozy (pomimo dnia świątecznego) okładano batem.

Bądźmy miłosierni dla zwierząt

Z podobnymi wypadkami spotykamy się często. Niestety jeden dzień dobroci dla zwierząt to za mało, szczególniej gdy i w tym dniu nie trudno spotkać się z przykładami okrucieństwa względem stworzeń, które bądź to są przyjaciółmi człowieka, a często jego jedynym żywicielem, jak np. koń.

To stanowczo za mało przyjść z ulubieńcem na uroczystość. Na nas spoczywa obowiązek wytrzebienia okrucieństwa, które tkwi dziś w masach. Człowiek znęcający się nad zwierzęciem jest okrutny, a człowiek okrutny, to materiał na mordercę, zbrodniarza. Winniśmy pamiętać o tym zawsze i wszędzie. Szczególny obowiązek uświadamiania o miłosierdziu względem zwierząt, leży na nauczycielach szkolnych i rodzicach, którzy wychowując dzieci, muszą je nauczyć dobroci.

Rzet.

Kronika prowincjonalna

BRZEŚĆ N. B.

SAMOCHÓD DLA STRAŻY

Zawodowa straż pożarna w Brześciu n. B. otrzymała samochód, który kosztem około 17.000 zakupiony został przez Zarząd Miejski Brześcia n. B.

KRADZIEŻ OWIEC

We wsi Jazowiec pow. brzeskiego skradziono z chlewów na szkodę 8 rolników onegdaj w nocy 85 sztuk owiec, wartości ok. 900 zł. Skradzione owce popędzono w kierunku Brześcia szosą kowelską.

GDYNIA

DZIEŃ REZERWISTY

Dnia 10 b. m. odbył się w Gdyni „Dzień rezerwisty" pod protektoratem władz wojskowych miejskich oraz kościelnych. W ramach „Dnia rezerwisty" odbyło się uroczyste nabożeństwo, defilada przed przedstawicielami władz, zawody strzeleckie i sportowe, oraz wieczornice w kołach Związku Rezerwistów.

PROMOCJA PODCHORĄŻYCH

W piątek dnia 15 b. m. odbędzie się w Gdyni w porcie wojennym na pokładzie ORP "Bałtyk" uroczystość promocji absolwentów Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej z Torunia. Uroczystość poprzedzi msza święta na pokładzie okrętu.

GRUDZIĄDZ

ZMIANY W ZWIĄZKU LEKARZY

W Grudziądzu odbyło się nadzwyczajne walne zebranie obwodów grudziądzkiego i brodnickiego okręgu Pomorskiego Związku Lekarzy. Zebranie miało na celu złączenie obu dotychczas samodzielnych obwodów. Obradom przewodniczył p. dr. Filipowski z Lidzbarka. Prezesem został p. dr. Korzeniewski z Grudziądza. Po za tym do zarządu weszli: dr. Dubowik z Grudziądza, Filipowicz z Lidzbarka, Jakubiak z Brodnicy, Maślanka z Grudządza i Wyrwicki z Grudziadza.

Obecnie rozszerzony terytorialnie i liczbowo obwód grudziądzki Związku Lekarzy P. P. obejmuje miasto Grudziądz, powiat grudziądzki, chełmiński, brodnicki, działdowski, lubawski i rypiński.

MANIFESTACJA BYDGOSZCZY

W niedzielę w sali Resursy Kupieckiej przy ulicy Jagiellońskiej odbyło się wielkie zebranie manifestacyjne przeciwko uciskowi Polaków w Gdańsku. Na zebranie to przybyło kilkaset osób, które wysłuchały dwóch przemówień i uchwaliły rezolucje protestacyjne. (a)

LWÓW

DZIEŃ REZERWISTY

Lwów obchodził „Dzień rezerwisty". Uroczystości rozpoczęły się nabożeństwem odprawionym w kościele OO. Dominikanów, po czym na rynku nastąpił przegląd oddziałów rezerwistów, połączony z uroczystym wręczeniem proporca jednemu z odziałów. Z kolei odbyła się pod pomnikiem Mickiewicza defilada oddziałów rezerwistów.

TYDZIEŃ LOPP

Został zainaugurowany we Lwowie tydzień poświęcony LOPP. Tydzień trwać będzie do dn. 17 b. m. i obfitować będzie w imprezy propagandowe LOPP'u.

LUBLIN

BANDYCI GRASUJĄ

(JK) W Kosowie Jadwisin gm. Piaski, pow. lubelskiego do mieszkania 50-letniego Feliksa Brody, wtargnęło kilku zamaskowanych ludzi i po sterroryzowaniu za pomocą rewolwerów mieszkańców zrabowali 790 zł. W godzinę potem dokonali ci sami osobnicy napadu na mieszkanie Bolesława Niezabitowskiego i zrabowali 850 złotych, poczym zbiegli.

AUTOKARETKA POGOTOWIA

(JK) W przyszłym tygodniu zostanie oddana do użytku autokaretka Pogotowia Ratunkowego. Podwozie do niej zostało całkowicie wykonane przez fabrykę Wolskiego w Lublinie. Koszta ogólne wyniosły około 9000 zł.

DZIAŁALNOŚĆ LOPP

(JK) W sali posiedzeń Rady Miejskiej w Lublinie odbyła się uroczystość rozdania odznaczeń i dyplomów honorowych LOPP zasłużonym na tym polu działaczom z pośród społeczeństwa lubelskiego.

POMORZE

JARMARK OGÓLNY

W nadchodzący czwartek to jest 21 b.m. odbędzie się w Koronowie jarmark ogólny to jest kramny i na inwentarz żywy. Zarząd Miejski zawiadamia, że spęd zwierząt racicowych jest dozwolony. (a)

ZEBRANIE KUPCÓW

Plenarne zebranie Towarzystwa Kupców w Bydgoszczy odbędzie się we wtorek 12 b. m. o godz. 20-ej w sali Resursy Kupieckiej. Na zebraniu tym referat p. t. „Wrażenia z Ameryki" wygłosi p. prez. Barciszewski.

ZJAZD DYREKTORÓW SZKÓŁ ROLNICZYCH

W Toruniu odbył się pod przewodnictwem dyr. Buczaka zjazd dyrektorów szkół rolniczych. Oprócz dyrektorów z województwa pomorskiego w zjeździe tym wzięli udział dyrektorzy szkół rolniczych z Inowrocławia i Bydgoszczy, które w pierwszym kwartale przyszłego roku wejdą w skład wielkiego województwa pomorskiego.

ŚLĄSK

POŚWIĘCENIE SZYBOWISKA W CHORZOWIE

Nastąpiło uroczyste otwarcie i poświęcenie szybowiska na górze Hugona, obok Świętochłowic. Na razie szybowisko dysponuje hangarem i trzema szybowcami, budynek gospodarczy jest obecnie w budowie.

WILNO

ZJAZD PIELĘGNIAREK

W Wilnie rozpoczął się pierwszy ogólnopolski zjazd pielęgniarek. W godzinach porannych odbyło się nabożeństwo w kościele Ostrobramskim, poczym pochód pielęgniarek ruszył na Rossę, gdzie złożono wieniec na mauzoleum Marszałka Piłsudskiego.

Kronika poznańska

ODDZIAŁ „ABC" POZNAŃ: 27 GRUDNIA 2

KINA

APOLLO: „Kapitan Taylor".
CORSO: „Dodek na froncie".
GLORIA: „Nie całuj w kinie".
GWIAZDA: „Dyplomatyczna żona"
METROPOLIS: „Stawka o życie".
OŚWIATOWE: T. C. L.: „Noc w operze".
RENAISSANCE: „Rotmistrz von Werffen".
SŁOŃCE: „Hrabina Wiadinow".
SFINKS: „Bogate biedactwo".
ŚWIT: „90 minut postoju".
TĘCZA-Łazarz: „Dorożkarz nr. 13".
TĘCZA-Wilda: „Kłopoty Sportowca".
WILSONA: „Romeo i Julia".

ODKRYCIE ARCHEOLOGÓW

Przy pracach ziemnych na Górze Przemysława w domu, gdzie mieści się archiwum państwowe, znaleziono przy wierceniu na głębokości 17 m. ślady konstrukcji drewnianej i ułamki polepy, odmiennej od polepy znalezionej poprzednio na głębokości 8 mtr. Konstrukcja ta pochodzi z czasów Przemysława I i jest częścią murów drewnianych, które niegdyś otaczały pierwszy, stary gród Poznania. Badania w tym względzie prowadzi Wydział Prahistoryczny Muzeum Wielkopolskiego.

SKAZANIE OSZUSTÓW OBLIGACYJNYCH

W sobotę został ogłoszony wyrok w głośnym procesie oszustów obligacyjnych, którzy grasowali w Wielkopolsce i Pomorzu i wyłudzali obligacje papierów państwowych. Wyrokiem tym skazany został Władysław Kraszewski na 1 i pół roku więzienia. Julian Kraszewski na 2 lata, Jan Kraszewski na 1 i pół roku, Madaliński na 9 miesięcy, Mieloszyński na 2 lata, Skorwider na 1 i pół roku i Przybyła na 10 miesięcy więzienia.

SZKARLATYNA I DYFTERYT

W Poznaniu mnożą się ostatnio wypadki szkarlatyny i dyfterytu wśród dzieci. Szpital dziecinny im. Św. Józefa jest w ostatnich dniach przepełniony.

DOM ŻOŁNIERZA

W Gnieźnie zawiązał się komitet lokalny budowy Domu Żołnierza w Poznaniu, który zajmie się sprawą zorganizowania zbiórki na dokończenie budowy Domu Żołnierza.

PREZES P.B.K.

Na ostatnim zebraniu Polskiego Białego Krzyża, prezesem okręgu poznańskiego wybrany został prezes Okręgowej Izby Kontroli Państwowej Zawadzki, a wiceprezesem kurator okręgu szkolnego dr. Jakubiec.

WYSTAWA HYGIENICZNA

W sobotę otwarto w Poznaniu wystawę higieniczna. Wystawa obrazuje działalność Ubezpieczalni Społecznych w Polsce.

PRACE GRAFIKÓW

W Muzeum Wielkopolskim urządzono wystawę grafików lwowskich, Wystawiono około 180 prac. Zrzeszenia Artystów Grafików. Jest to jeden z najpoważniejszych związków artystów grafików.

Wybory do sejmików we Francji

Radykali utrzymali stan posiadania

Herriot staje do ściślejszych wyborów

PARYŻ, 10. 10. Wybory do sejmików prowincjonalnych i powiatowych w całej Francji miały przebieg na ogół spokojny. Ok. godz. 8-ej wieczorem zaczęły napływać pierwsze informacje o wynikach z tych okręgów, gdzie wybory już przy pierwszym skrutynium dały rezultaty ostateczne. Z najwybitniejszych osobistości politycznych pierwsze wiadomości wymieniają, jako wybranych ministra spr. wewn. Dormoy, który utrzymał posiadany swój mandat t. zw. radcy generalnego w okręgu Mont Loucon w dep. Allier. W dep. Dordogne wybrany został minister finansów Bonnet. W dep. Wogezów wybrany został ponownie b. minister sprawiedliwości, a obecnie minister zdrowia publicznego Rucart. W dep. Indre wybrany został ponownie podsekretarzem stanu min. przemysłu i handlu Hymans. W dep. Cantal wybrany został ponownie b. minister przemysłu i handlu Bastid.

W Lyonie prezes izby deputowanych, mer Lyonu Henriot, nie uzyskał absolutnej większości w dzisiejszym głosowaniu i wobec tego musi on ponownie poddać się wyborowi w przyszłą niedzielę. W podobnej sytuacji Henriot znajdował się w roku ub. w czasie wyborów do parlamentu, kiedy to dopiero przy drugim głosowaniu uzyskał mandat deputowanego. Z dotychczasowych wiadomości, nadchodzących z prowincji do Paryża wynika, że olbrzymia większość deputowanych radykałów, którzy zasiadali dotychczas w sejmikach departamentalnych została ponownie wybrana.

Ofensywa wojsk narodowych

na całym froncie północnym

SARAGOSSA, 10. 10. Front Jaca — wojska powstańcze przeprowadziły w dniu wczorajszym na odcinku Sabinanigo, na lewym brzegu rzeki Allego szereg lokalnych, ale bardzo dla siebie korzystnych operacyj. W wyniku walk, toczących się od wczesnego rana aż do południa, posunęli się powstańcy o przeszło 4 klm. naprzód, zajmując dwa ważne punkty strategiczne, z których jednym jest wyniosłość okolicy Yebra, dominująca nad całą doliną rzeki Besa. Dolina ta była, jak wiadomo, osią ofensywy rządowej na północnym odcinku frontu aragońskiego. Miejscowość Sabinanigo nie znajduje się już w zasięgu ognia artylerii rządowej.

Front Leon — trzy kolumny powstańcze przeprowadzające operacje na lewym skrzydle frontu Leon — poczyniły znaczne postępy.

Kolumna południowa zaatakowała i rozproszyła znaczne koncentracje wojsk rządowych na północ od Col Vergarada. Wojska powstańcze zajęły wyniosłości terenowe, z których mogą kontrolować wszystkie przełęcze pasma górskiego Sierra de Las Fuentes de Invierno.

Kolumna centralna posunęła się znacznie naprzód na odcinku Col Sant Justo. Do wczoraj wieczorem jednak nieznane były punkty, do których dotarła. Jest rzeczą prawdopodobną, że płaskowyż Valverde znajduje się w tej chwili w posiadaniu wojsk powstańczych.

Trzecia kolumna wreszcie, posuwająca się wzdłuż drogi do La Foz dokończyła oczyszczania zdobytego terenu na odcinku Canto del Oso z pozostałych tam jeszcze drobnych oddziałów wojsk rządowych.

Front austuryjski — jak to było do przewidzenia wojska gen. d'Avila, wykorzystując swe sukcesy z ostatnich dni, posunęły się poza linię oporu wojsk rządowych, znajdujących się wzdłuż rzeki Sella. W czasie tych operacyj wszystkie miejscowości, znajdujące się między Peruyes i linią, przechodzącą na północny zachód od Onis, zostały zajęte przez wojska powstańcze.

Marsz wojsk japońskich w głąb Chin

Najprzód zwycięstwo — potem rokowania

Japonia nie wypowie traktatu 9 mocarstw

TOKIO, 10. 10. Ministerstwo spraw zagr. ogłosiło komunikat, stanowiący odpowiedź na rezolucję genewską i na deklarację Stanów Zjednoczonych. W kołach nacjonalistycznych, a specjalnie we flocie wojennej, która domaga się ogłoszenia stanu wojny z Chinami, ujawnia się ruch na rzecz wypowiedzenia traktatu 9-u mocarstw, lecz dyplomacja japońska uważa, że wypowiedzenie traktatu przyśpieszyłoby konkretną reakcję mocarstw, gdy dla Japonii rzeczą niezmiernie doniosłą jest wygranie na czasie, aby postawić świat przed faktem dokonanym. Dyplomacja japońska sądzi, iż pozycja Japonii byłaby całkowicie zmieniona, jeśliby konferencja mogła się odbyć dopiero po wyparciu wojsk chińskich z rejonu Szanghaju, na wypowiedzenie traktatu zaś byłby zawsze czas wtedy, gdy obce mocarstwa określą ostatecznie swe stanowisko wobec Japonii.

Amerykanie o armii chińskiej

SZANGHAJ, 10. 10. „North China News" donosi z Wong-Kong, że 20-tu lotników zagranicznych zaciągnęło się do czynnej służby w lotnictwie chińskim. Dalszych 20-tu pilotów ochotników przybyło już do Hong-Kongu. Pośród pilotów tych znajduje się 10-ciu Amerykanów. Dziennik przypomina. że ustawy amerykańskie przewidują karę 10-ciu lat więzienia dla obywateli amerykańskich, biorących udział w wojnie za granicą.

Zdobycie Szi-Szia-Szuang

TIENTSIN, 10. 10. Oddziały japońskie, operujące na wschód od linij kolejowej Pekin — Hankau, przebyły wczoraj wieczorem rzekę Huto, która stanowi dopływ rzeki Peiho. Pokonywując w wielu miejscach opór wojsk chińskich, Japończycy zajęli wczoraj rano Wangsun, miejscowość będącą kluczową pozycją chińską, oddaloną o kilka kilometrów od brzegów rzeki Huto.

Jednocześnie na zachód od kolei Pekin — Hankou oddziały japońskie pod dowództwem gen. Kobajaszi przebyły na pontonach rzekę Huto, zajmując pozycje chińskie pod Szi - Szia - Szuang, które jest oddalone o 15 km. w kierunku północno - zachodnim od Pingszan. Dziś o g. 14.30 przednie straże wojsk japońskich wkroczyły do Szi - Szia - Szuang, który jest b. ważnym węzłem kolejowym.

Na froncie południowym, na odcinku Hongkong japońskie samoloty zbombardowały i zatopiły kanonierkę chińską w pobliżu Wangpu a następnie zniszczyły zabudowania kantońskiej szkoły kadetów oraz baterie chińskie pod Boccatigris. Dokonawszy tego dzieła zniszczenia samoloty japońskie odleciały wzdłuż linii Kanton — Hankou, gdzie zbombardowały dwa mosty żelazne na rzekach Takang i Kulong.

Szaleniec z rewolwerem w ręku

przez 5 godzin bronił się policji

Jako sublokator zamieszkiwał u siostry swojej, Marii Ryzińskiej (Grójecka 80), Tadeusz Homulko, lat 45, artysta malarz. Od kilku dni Homułko zdradzał silne zdenerwowanie, a ostatnio uległ manii prześladowczej i groził otoczeniu i obcym bronią. W niedzielę atak powtórzył się. Zdecydowano wezwać pogotowie w celu przewiezienia chorego do zakładu dla nerwowo chorych. Około godz. 14,30 przybyło pogotowie prywatne. Doktor dowiedziawszy się, że w pokoju, w którym zamknął się chory, znajduje się rewolwer, postanowił nie tracąc czasu wejść z sanitariuszami do pokoju.

W momencie, gdy otwierał drzwi padły strzały. Lekarz cofnął się zamykając je za sobą. Jedna z kul zraniła w rękę sanitariusza pogotowia, Władysława Deresza. Deresza natychmiast opatrzono i przewieziono do lecznicy.

Ponieważ chory odmówił wyjścia, powiadomiono policję. Na miejsce przybył samochód policyjny z policjantami opancerzonymi. Chory nie pozwalał się nikomu zbliżać.

Pertraktacje policji z ubrojonym furiatem trwały do godz. 20-ej. Wreszcie przystąpiono do szturmu. Jednocześnie wyważono troje drzwi. Jeden z policjantów w pancerzu począł wolno wchodzić do pokoju. Szaleniec z rewolwerem gotowym do strzału zbliżał się do policjanta. W tym momencie od tyłu cicho podbiegł inny policjant i obezwładnił Homulkę.

Powtórnie wezwano pogotowie i nieszczęśliwego odwieziono do zakładu. W poczekalni zakładu chory dobył z bocznej kieszeni marynarki nożyczki i usiłował stawić opór.

Mieszkanie, w którym rozegrał się dramat, zostało zdemolowane.

Małżonek ks. Julianny

na polowaniu w Poznańskim

POZNAŃ, 10. 10. Dziś o godz. 16-ej przejechał ks. małżonek następczyni tronu holenderskiego Bernard zur Lippe v. Biesterfeld samochodem granicę polską w Kopanicy, gdzie powitał go jego osobisty przyjaciel p. Józef Wichliński - Mielżyński. Książę Bernard, który sam prowadził maszynę, przybył ze swojej majętności „Wojnowo", położonej tuż przy granicy polskiej. W towarzystwie jego znajdowali się jego młodszy brat ks. Erwin zur Lippe v. Biesterfeld, baronowa de Braune, hr. Weleseck, ks. Windischgraetz i hr. Listepf. W trzech samochodach udali się następnie goście zagraniczni do Poznania, gdzie zatrzymali się na lampce wina w „Bazarze".

Ks. Bernard weźmie udział w polowaniu w Iwnie, w pow. średskim na terenach p. Ignacego Mielżyńskiego, który jest ojcem chrzestnym ks. Erwina.

Przywódca faszystów angielskich

raniony kamieniem w głowę

LONDYN, 10. 10. W Liverpoolu odbywało się dzisiaj na jednym z wielkich skwerów publicznych zgromadzenie faszystów angielskich. Na wiec przybyło jednak więcej przeciwników, aniżeli zwolenników Mosley'a.

Gdy sir Oswald Mosley stanął na trybunie, sporządzonej z wozu ciężarowego i miał rozpocząć swoje przemówienie, przywitano go wrogimi okrzykami, oraz gradem kamieni.

Jeden kamień ugodził Mosley'a w czoło nad okiem. Oblany krwią sir Oswald Mosley zemdlał i odwieziony został do pobliskiego szpitala, gdzie z trudem przywrócono go do przytomności.

Rana nie jest głęboka. Sir Oswald Mosley po założeniu opatrunku opuścił szpital. Policja dokonała szeregu aresztowań.

Hiszpański statek rządowy

Zatopiony u wybrzeży Algieru

BONE, 10. 10. Dziś około godz. 6-ej rano hiszpański statek rządowy „Cabo San Thome", płynący z Z. S. R. R. do Hiszpanii, zaatakowany został w odległości 45 mil od wybrzeży Algieru pomiędzy La Calle i oBne przez dwa nieznane torpedowce.

Torpedowce ostrzeliwały statek prawie przez godzinę, Wzniecając pożar na rufie. „Cabo San Thome" po nadaniu sygnałów „S. O. S." osiadł na skałach w pobliżu przylądka Rosa. Torpedowce zaś szybko odpłynęły.

Do godz. 14.30 widać było dym, wydobywający się z palącego się statku. O godz. 14.45 na statku nastąpił silny wybuch, po czym „Cabo San Thome" zatonął.

Spośród członków załogi jest jeden zabity i 6-ciu rannych. Pozostali przybyli na łodziach do La Calle. Hydroplany francuskie poszukiwały daremnie nieznanych torpedowców.

Koleje francuskie

zaciągają nowe pożyczki

PARYŻ, 10. 10. Koleje francuskie, które już zaciągnęły pożyczkę w bankach bazylejskich i zuryskich na 200 milionów franków szwajcar. w postaci 4%-ych bonów dwuletnich, prowadzą obecnie w Londynie pertraktacje o odnowienie tamtejszej pożyczki kolejowej i podniesienie jej do sumy 50 a nawet 55 zamiast dotychczasowych 40 milionów funtów.

Pozwoliłoby to rządowi francuskiemu skuteczniej bronić kursu franka. Donosząc o tym „Jour" stawia pytanie, jakiej gwarancji musiałaby wówczas udzielić Francja.

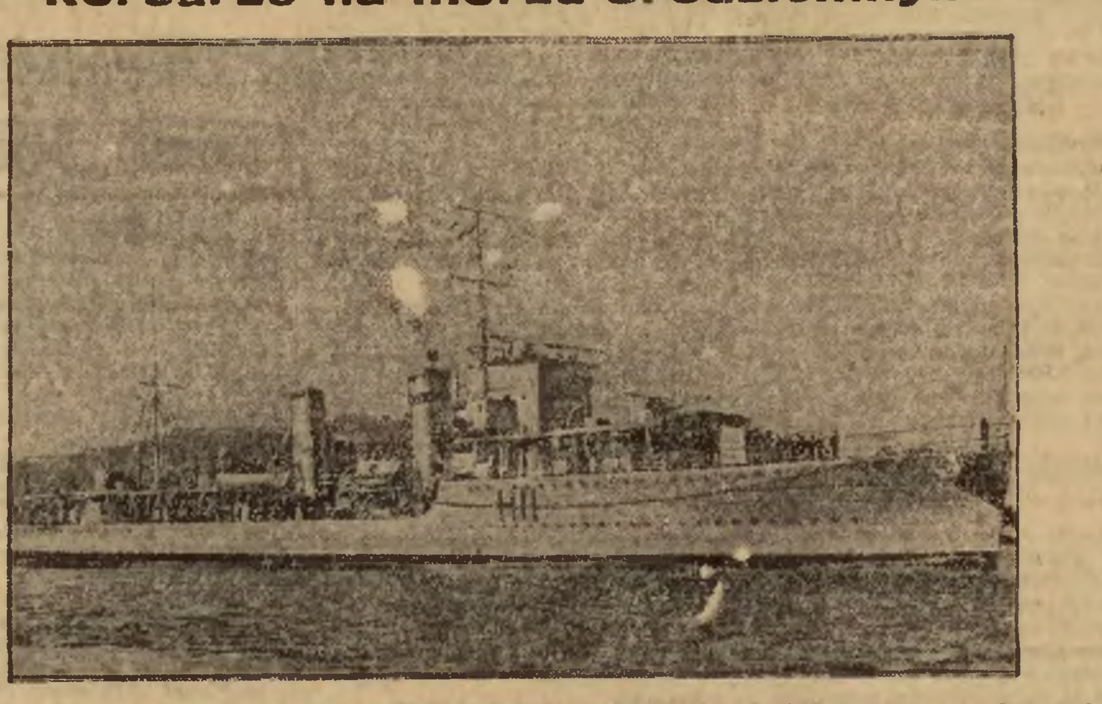
Legat dla wdowy po Drzymale

tworzą samorządy Wielkopolskie

Poznański urząd wojewódzki zwrócił się do poszczególnych samorządów miejskich o wyasygnowanie pewnej kwoty na stworzenie legatu dla wdowy po Michale Drzymale. Z legatu tego Józefa Drzymałowa miałaby mieć zapewnione dożywotnie utrzymanie. A po jej śmierci z reszty zbudowanoby pomnik lub mauzoleum.

Jako pierwsza wpłynęła uchwała rady miejskiej w Bydgoszczy, która wyasygnowała na fundusz legatowy kwotę 1.000 zł. z tym, że gdyby samorządy miejskie nie przyznały odpowiedniej sumy, Bydgoszcz sama wzięłaby na siebie sfinansowanie tej sprawy.

Korsarze na morzu Śródziemnym



Torpedowiec angielski „Basilisk" zaatakowany został u wybrzeży Hiszpanii przez korsarską łódź podwodną, której narodowości nie zdołano ustalić.

Śmiertelny wypadek

motocyklowy

POZNAŃ, 10. 10. Na szosie Poznań — Szamotuły wydarzyła się w sobotę po południu katastrofa motocyklowa. Z niewiadomej przyczyny najechał motocykl na autobus i wywrócił się. Kierowca motocyklu Leonard Cieślak odniósł tak ciężkie obrażenia, że zmarł na miejscu, pasażer zaś jego, Nikodem, został przewieziony do szpitala w Szamotułach w stanie beznadziejnym.

Petardę na bóżnicę

W Wojniczu pod Tarnowem nieznani sprawcy rzucili petardę na bóżnicę. Od wybuchu wyleciały wszystkie okna w bóżnicy oraz okolicznych domach. Policja ma być już na tropie sprawców.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimska 3 a. Tel. 88.333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 16.30—19.30.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a I piętro. Tel. 8-15-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a, tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400. Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103. Tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań, 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie: wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski — Druk. Literacka S. z o. o. Warszawa, Al. Jerozolimska 121 — Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Bobiński